

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięczna: bez dostawy do domu 4-90 — z dostawą 5-30. — Zamięscowa miesięczna z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690

Ogniowa próba.

Kłęski, spadające na naród cały, są oczywiście zawsze bardzo bolesne. Już to podważają dobrobyt ogółu i tysiącom ludzi niezmiernie utrudniają życie, już to koszą niezliczone ofiary — jak wojna — i pogrążają społeczeństwo w długiej żałobie. Katastrofa, jaką przeżywamy dziś na tle kryzysu światowego, jest natury wyłącznie gospodarczej. Ale by przetrwać ją, by się doczekać zmian na lepsze — środki wyłącznie praktyczne nie wystarczą. Wszelkie borykanie się ze złem opiera się na czynnikach przede wszystkim moralnych. Te czy inne poczynania o charakterze materialnym mogą przynieść trwałe pożytki jedynie w związku z wyteżoną odpornością duchową i zdecydowaną wolą.

I oto staje się, że ciężkie doświadczenia, spadające na jakieś społeczeństwo, zamieniają się dla niego w próbę hartu i jednocześnie w twardą szkołę energii, zaradności i siły. W zwykłych okolicznościach wielkie nawet narody żyją jakgdyby częścią zaledwie swej duszy, same nie znając jej rzeczywistych możliwości. Dopiero jakieś powszechne nieszczęście odsłania w całej pełni walory indywidualne i zbiorowe każdego środowiska. Złe czasy, nie dobre, wystawiają i ludziom poszczególnym i licznym zespołom świadectwo właściwej ich wartości. Złe czasy... Bowiemy one to z natury swej kładą kres powszedniości życia i narzucają każdemu obowiązek walki.

I wiemy, że w najcięższych warunkach właśnie przejawia się cała potęga narodu. Wówczas, kiedy udziałem jego w największym stopniu jest cierpienie. Pokolenie obecne patrzyło na wielką wojnę — wszyscy mamy więc po dziś dzień w pamięci postawę różnych zaangażowanych w niej nacji. Pamiętamy, że były takie, których ciężary niedoceniano w pokoju a które w walkach okryły się wawrzynem sławy, wydając bezliku bohaterów nie tylko na froncie, ale i na głębokich tyłach, gdzie również nikt nie upadał na duchu. Do okropności wojny i związanych z nią braków i trosk wszyscy obywatele odnieśli się tam po żołniersku, nie narzekając, nie skarżąc się, nie łamiąc rąk małodusznie. I dzięki temu najbardziej pewnie doczekano się zaszczytnego pokoju.

Coś podobnego musi mieć zawsze miejsce, ilekroć w grę wchodzi zbiorowa konieczność przezwyciężenia cze-

goś, co nęka i trapi. Tak jest i z obecnym kryzysem gospodarczym. I on wymaga zgodnego wysiłku, by się uporać z nim skutecznie. I on zmusza nas wszystkich do wydobycia z siebie na dnie ukrytych wartości. I przebieg i wynik ostateczny podjętych zapasów zależeć będzie od tego właśnie, czy owe wartości znajdują się w każdym narodzie i czy rzucone będą w porę na szalę.

Nie wątpimy, iż społeczeństwo polskie w chwilach rozstrzygających doświadczeń, iż naogół słabość wszelką, zwątpienie i defetyzm są mu w zasadzie obce. Że potrafi ono nie tylko żyć i spożywać w spokoju ale i stawiać czoło sytuacjom wyjątkowo trudnym. Sytuacje takie mają jedną właściwość: dokonywują, że tak powiemy, selekcji. Wydobywają na powierzchnię to, co najlepsze, najbardziej męskie i wytrwałe — odrzucają i niszczą wszelką słabiznę i charłactwo moralne. I o przebiegu i wyniku dziś toczącej się walki z „konjunkturą“, to znaczy z chwilowym zbiegiem wydarzeń niepomysłnych, co zaciążyły tak nad bytem wszystkich, zadecyduje — czy znajdzie

się wśród nas więcej mocnych, czyli też więcej słabych. Więcej takich, co poczuć się do obowiązku cierpliwości i świadomie złączyć wysiłek swój z natężeniem wszystkich mocy aktywnych, czy też — umiających biadać tylko w momencie krytycznym i oglądać się za sytą i miłą przeszłością.

Naogół jesteśmy narodem trochę nadto wrażliwym. Stąd załamania się indywidualne zdarzać się muszą. A jednak wydaje się być rzeczą zupełnie pewną, że i w Polsce przeważają elementy trzeźwości, dzielności i rozumu, i że znajdzie się ich o wiele więcej, niżby to w czasach zwykłych można przypuszczać. Bo dusza polska zdolna jest do zaparcia się i mocnego uporu i do czynów rycerskich, jakich każde zmaganie się z przeciwnościami oczywiście wymaga. Biadania słabych przegłoszone zostaną więc przez głos i wolę mocnych, tych zaś walka i sama jej konieczność przysparzać będzie bezustanku.

Cóż bowiem pomogą bezcelowe i bezskuteczne złorzeczenia?! Dokonają jedynie spustoszenia serc i osłabienia charakterów. Czuć to już dziś i skar-

żący się budzą w nas litość tylko. Natomiast jasnym się staje z każdym dniem coraz bardziej, iż spodziewać się dobrego skutku swych chwilowych ofiar może jedynie niedająca się zrazić i zgnieść byle czem Otucha.

Tej Otuchy musi jednak stopniowo przybywać. Źródłem jej będzie zdrowy instynkt samozachowawczy, dyktujący najstuszniejsze wobec wszelkiego niebezpieczeństwa odruchy. Niebezpieczeństwem zaś największym w chwili obecnej nie jest zły stan gospodarczy świata sam przez się, ale właśnie ustosunkowanie się ludzi do niego, o ile by nasiąkli niewiarą i niemocą. I dlatego okres w którymś niedawno weszli, jest tą ogniewą próbą, mającą orzec może o naszym całym jutrze. Próba ta dokonana się zgodnie z prawami natury. Słabi, lękliwi, krótkowzroczni padną, zdrowi na ciele i na duszy, zdolni do zmniejszenia swych potrzeb a natężenia sił — zostaną, przetrwają czasy złe i ciężkie i materialem się staną tem cenniejszym do budowy przyszłości. Jest godzina, gdy każdy musi się zdecydować: czy na mierzwę chce iść i zmarnąć, czy też przeczekać, przemęczyć się może, ale tembardziej stać się zwycięskim twórcą dni, które kiedyś nadejdą i z nawiązką zapłacą za znoszone w swoim czasie z odwagą i godnością cierpienia.

Z ostatniej chwili.

Rewelacyjna mowa Stalina.

Zmiana kursu polityki sowieckiej?

Moskwa, 7 lipca. (PAT.) W ostatnich czasach mają miejsce w Sowietach pewne posunięcia i enuncjacje, które zdają się świadczyć o dojrzewaniu jakiegoś, nie dającego się jeszcze bliżej określić, kursu politycznego Rosji sowieckiej. Kurs ten znamionuje pewne pogodzenie się ze starą inteli-

gencją zawodową, przyciągnięcie do pracy państwowej kół bezpartyjnych, oraz złagodzenie metod, stosowanych dotąd wobec wsi, a szczególnie wobec tak zwanych „kulaków“.

Trudno obecnie powiedzieć, czy jest to tylko typowa dla Sowietów „pieredyszka“, czy też jeden z pierw-

szych objawów przeradzania się z systemu wojennego komunizmu w nową, bardziej normalną formę, zbliżoną do systemu kapitalistycznego. Zygawkowata przeszłość polityki sowieckiej wskazywałaby raczej na to, że nowe posunięcia mają jedynie znaczenie przejściowe, że pacyfizm, stosowany wewnątrz kraju przez złagodzenie kursu agresywnego dotąd wobec wsi, stanowi krok wsteczny, który ma umożliwić w przyszłości nowe energiczniejsze uderzenia. Nie mniej potrzeba przyznać, że nadanie praw obywatelskich „kulakom“, którzy przez 5 lat będą się nienagannie prowadzić, a w szczególności niektóre tezy, wypowiedziane ostatnio w przemówieniu publicznym przez Stalina, brzmią istotnie rewelacyjnie. W odróżnieniu od wystąpień innych przywódców komunistycznych, mowa Stalina była niespodziewanie szczera. Ani jednym słowem nie wspomniał on w swej mowie o piatilecie i nawet nie użył tego wyrazu. Nie wstydił się sukcesu, ale podkreślił na całej przestrzeni swej mowy chaos, braki i niedociągnięcia w przemyśle sowieckim. Krytykował prace dotychczasowe, zwalając na partyjnictwo. Domagał się ograniczenia praw klasy pracującej na korzyść inteligencji zawodowej i kół bezpartyjnych i wprowadzenia zarówno przy pracy, jak i systemie płac mierników, stosowanych w świecie kapitalistycznym.

Na temat mowy Stalina przeprowadzoną już została dyskusja w kilku fabrykach w Moskwie i Leningradzie. O ile wnioskować można ze sprawozdań, nie wszystkie tezy Stalina spotkały się z uznaniem robotników.

Zjazd Wojewodów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 lipca. Dziś o godz. 10 rano rozpoczął obrady pod przewodnictwem Min. Pierackiego zjazd Wojewodów, w którym biorą udział wszyscy Wojewodowie, podsekretarz stanu w Prez. Rady Min. dr. Nakoniecz-

nikow-Klukowski, Wiceminister Stamirowski, oraz dyrektorowie departamentów. Głównym tematem obrad jest metoda pracy w administracji państwowej w związku z reorganizacją aparatu państwowego.

Układ francusko-amerykański podpisany!

Paryż, 7 lipca (PAT.) Po dniu pełnym wrażeń i niepokoju, wśród atmosfery dość napiętej, wobec odrzucenia przez prezydenta Hoovera w niedzielę ostatniej propozycji Francji, osiągnięto wczoraj wieczorem porozumienie pomiędzy przedstawicielami Francji a ministrami Mellonem i Edgem. Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady ministrów, które odbyło się o godz. 17-tej pod przewodnictwem prezydenta Doumera i trwało 2 i pół godziny, opracowano tekst ugody, który zakomunikowano natychmiast ambasadorowi Edge i Mellonowi, którzy znów na-

tychmiast przetelefonowali go do Waszyngtonu i po otrzymaniu zgody prez. Hoovera, podpisali na wieczornej konferencji ostateczny tekst porozumienia, który został podany do publicznej wiadomości w ofic. komunikacie.

Paryż, 7 lipca. (PAT.) Wedle urzędowych doniesień na konferencji francusko - ameryk. przedstawiciele Stanów Zjednoczonych oświadczyli, że Stany przyjmują proponowany tekst i zaznaczyli, że prez. Hoover stwierdził, iż zawarty dziś układ godzi się z propozycją amerykańską w jej duchu. Powinien on uzyskać apro-

batę pozostałych państw zainteresowanych. Następnie Mellon i Edge wyrazili w imieniu Hoovera i własnym serdeczną wdzięczność rządowi francuskiemu za szlachetne wysiłki w kierunku gospodarczego odrodzenia świata. Premier Laval podziękował przedstawicielom amerykańskim za energiczną współpracę i stanowisko w duchu zgody i ustępliwości, poczem wyraził pragnienie aby inicjatywa prezydenta Hoovera wydała rezultaty, których oczekiwano. (Depesze, które otrzymaliśmy w tej sprawie poprzednio, są na str. 2).

Rokowania franc.-amerykańskie utknęły znów na martwym punkcie.

Nowe instrukcje dla Mellona.

Paryż, 6 lipca. (PAT.) Flandin, Mellon i Edge rozpatrywali nową formułę sprawy świadczeń, co do której Amerykanie mieli porozumieć się z Waszyngtonem w ciągu dzisiejszego popołudnia. Obecna sytuacja przedstawiać się ma następująco:

Stany Zjedn. uznają zasadę annuitetu nieumarowanego oraz sposoby stworzenia funduszu gwarancyjnego. Kompromisowe załatwienie sprawy polega na tem, że został ustalony termin 12-letni dla zwrotu przez Rzeszę sum, które byłyby wypożyczone na nowo gospodarce Rzeszy za pośrednictwem Banku Wypłat Między-

narodowych. W sprawie spornych, jeszcze szczegółów, teza francuska domaga się utrzymania w dalszym ciągu świadczeń w naturze, które zresztą są pożyteczne dla gospodarki niemieckiej i które zostałyby odliczone z annuitetu nieumarowanego, a tylko saldo byłoby wpłacane gospodarce Rzeszy. Amerykanie proponują, by Francja przyjęła świadczenia od Rzeszy i pożyczka z powrotem Rzeszy sumy, równe ich wartości, co zwiększyłoby w znacznej mierze ofiary, poniesione przez Francję.

Uproszczona formuła amerykańska.

Waszyngton, 6 lipca. (PAT.) Stosownie do instrukcji prez. Hoovera Mellon przedstawił dziś rządowi francuskiemu nową uproszczoną formułę, która, zdaniem prezydenta, będzie mogła usunąć wszelkie trudności stojące na drodze do porozumienia amerykańsko-francuskiego. Formuła ta przewiduje prosto, że Francja i Stany Zjedn. zgodzą się zasadniczo aby wszystkie nierozwiązane dotychczas sprawy, jak również wszelkie kwestie natury technicznej, (np. dotyczące

świadczeń w naturze) były przekazane komitetowi rzeczoznawców ministerstwa skarbu poszczególnych państw, którzy ustaliliby formułę rozwiązania wszystkich tych spraw spornych w duchu zasadniczej propozycji Hoovera.

Sekr. stanu Castle, który zakomunikował tekst wspomnianej wyżej propozycji, oświadczył: Żywimy nadzieję, że propozycja ta pozwoli rozwiązać pozytywnie różne trudności.

du Stanów na ostatnią propozycję Francji. Konferencja ta została przerwana, celem umożliwienia odbycia się posiedzenia Rady Min., które rozpoczęło się o godz. 17. Posiedzenie konferencji wznowione zostało o godz.

19'30. Premier Laval zakomunikował delegatom amerykańskim tekst ustalony przez Radę Ministrów i zaproponował przyjęcie go jako podstawy układu. Delegaci amer. zakomunikowali telefonicznie tekst odpowiedzi francuskiej rządowi amerykańskiemu. Nowe posiedzenie wyznaczono na godz. 22'30.

Ponowne odrzucenie przez Hoovera propozycji francuskiej.

Paryż, 6 lipca. (PAT.) Jeszcze raz Prez. Hoover odrzucił wnioski Francji, uważając, że nie są one zgodne z jego propozycją. Nota francuska została otrzymana w Waszyngtonie wczoraj o godz. 11 rano. Przetelefonowano ją bawiacemu na wywczasach Hooverowi, który natychmiast powrócił do Waszyngtonu i odbył z Castlem i Millssem naradę, po której został wysłany do Paryża telegram, oświadczający, że memorandum Francji jest niemożliwe do przyjęcia. Punktem spornym jest kwestja t. zw. świadczeń w naturze.

Waszyngton, 6 lipca. (PAT.) Minister Mellon i ambasador Stanów Zjedn. w Paryżu Edge otrzymali dziś nowe instrukcje od swego rządu. Mellon został zawiadomiony, że prez. Hoover nie przyjął planu francuskiego, dążącego do pozostawienia nieograniczonej swobody rzeczoznawcom technicznym, mającym opracować szczegóły zawieszenia spłat długów wojennych i reparacyj.

Wymiana depesz.

Warszawa, 6 lipca. (PAT.) W dniu 4 lipca br. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał z Poznania do Ignacego Paderewskiego depeszę treści następującej: „Przeżywamy prześliczną uroczystość, którą z wdzięcznością naszemu kochanemu i wielkiemu Miśtrzowi. Uroczystość ta jednak nie była wolna od uczucia smutku z powodu Jego nieobecności. Proszę przyjąć najgłębsze współczucie wobec Pańskiej wielkiej troski rodzinnej, która uniemożliwiła Mu przyjazd do Polski”. Podpisano: Ignacy Mościcki.

Na powyższą depeszę w dniu dzisiejszym nadeszła następująca odpowiedź: „Jego Ekscelencja Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa. — Wielka to dla mnie radość, że Pan Prezydent obecnością Swoją zechciał uświetnić uroczystość poznańską, radość tem większą, że mnie o tem osobiście zawiadomił raczył. Za łaskawe ku mnie skierowane słowa, a zarazem za współczucie serdecznie wdzięczny, śmiem prosić Pana Prezydenta o przyjęcie zapewnień mojej czi głębokiej”. Podpisano: Paderewski.

Podziękowanie p. Wilson.

Warszawa, 6 lipca. (PAT.) Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich otrzymał następujące pismo od p. Wilson: „Niech mi będzie wolno jak najserdeczniej podziękować Panom za ofiarowane mi kwiaty i za miłe powitanie mnie w Polsce. Jestem podwójnie wzruszona Waszym hołdem dla mojego małżonka i pragnę wyrazić wszystkim członkom Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich swoją wdzięczność za tę pamięć. Łączę wyrazy głębokiego poważania”. (—) Edith Bothmy Wilson.

Koniec strajku taksówek.

Warszawa, 7 lipca. (PAT.) Jak donoszą pisma po wczorajszym burzliwym wiecu, właściciele taksówek warszawskich postanowili przystąpić do pracy. Olbrzymia większość, bo około 90% zebranych wypowiedziała się za oczekiwaniem przy pracy orzeczenia władz państwowych. Natychmiast po ogłoszeniu uchwały zawierającej zresztą klauzulę ponownego wstrzymania komunikacji w razie nieprzychylnego orzeczenia, taksówki zaczęły wyjeżdżać na miasto. O godzinie 1 w południe na ulicach stolicy panował już ruch prawie normalny od 5 dni niewidziany. — W czasie kiedy taksówki wyjeżdżały z garażów zgłosił się do Prezydium Rady Ministrów zarząd Związku właścicieli dorożek samochodowych. Delegacja zakomunikowała p. Jastrzębskiemu szefowi biura ekonomicznego Prezesa Rady Min., że zatarg został zlikwidowany i że na terenie całej Polski komunikacja została podjęta. P. Jastrzębski wyraził w imieniu Premiera Prystora zadowolenie z tego stanu rzeczy i obiecał w najbliższym czasie wyjednać audiencję w Prezydium Rady Ministrów.

Instytut kultury polskiej przy ukr. Akademji Nauk.

Moskwa, 6 lipca. (PAT.) Rząd Republiki ukraińskiej postanowił powołać do życia przy ukraińskiej Akademji Nauk Instytut kultury polskiej.

Samobójczyni na torze kolejowym.

Złoczów, 6 lipca. (PA). Wczoraj na torze kolejowym, między stacją Złoczów a Tarwanica, znaleziono trup kobiety, przejechanego przez pociąg. W wyniku dochodzeń ustalono, że denatka nazywa się Anna Muzyka, lat 20 z Rybszyny pow. Brzeżany, a powodem samobójstwa był brak środków do życia.

Bank urzędniczy.

Warszawa, 7 lipca. (PAT.) W sali posiedzeń Ministerstwa Reform Rolnych odbyło się wczoraj zebranie założycielskie Współdzielczego Banku Urzędniczego i kasy ubezpieczeń na wypadek śmierci. Zebranie zostało zwołane przez Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, które wzięło na siebie za zadanie zorganizowanie takiego kredytu dla urzędników. Po kilkugodzinnej dyskusji postanowiono wybrać specjalną komisję, która ustali w ciągu dwu tygodni nowy projekt statutu obu organizacji. Projekt dotychczasowy uznano za niepełny i opracowany zbyt pociętnie.

Spadek kursu dolara.

Warszawa, 7 lipca. (PAT.) Jak donoszą pisma, wczoraj nastąpił dalszy spadek kursu dolara gotówkowego. Szczególnie duża niżka zaznaczyła się w obrotach prywatnych. Speculanci w celu realizacji zysków rzucili na rynek większą ilość banknotów dolarowych. W prywatnych obrotach sprzedawano dolary już po kursie 8,98 przy tendencji coraz słabszej. Kurs dolara na rynku prywatnym niższy był więc wczoraj od oficjalnego o 3 punkty.

Szarańcza.

Moskwa, 6 lipca. (PAT.) Z Karachistanu donoszą, iż pojawiły się tam ogromne masy szarańczy, zagrażające zniszczeniem zasiewów na przestrzeni 300.000 ha. Władze zorganizowały szturmowe brygady do walki z tym szkodnikiem.

Katastrofa lotnicza.

Hirson, 6 lipca. (PAT.) W czasie odbywających się tu popisów lotniczych, jeden z samolotów spadł między publiczność. Pięć osób zostało zabitych, kilkanaście ciężko poranionych.

Rząd niemiecki zapewnia że Niemcy nie zwiększą sum na zbrojenie.

Berlin, 6 lipca. (PAT.) W związku z doniesieniami z zagranicy o zapewnieniach kanclerza Brüninga wobec rządu Stanów Zjedn. A. P., że sumy zaoszczędzone na zasadzie jednorocznego moratorium nie będą użyte na cele zbrojenia — biuro Conti komunikuje, z powołaniem się na niemieckie czynniki miarodajne, że w wypadku tym nie chodzi o notę rządu niemieckiego. Wobec zaniepokojenia pew-

nych kół, że Niemcy gotowe są użyć sum zwolnionych na zbrojenia, kanclerz Brüning oświadczył ambasadorowi Stanów Zjedn. A. P. w Berlinie Sackettowi, że zwiększenie wydatków na zbrojenia w czasie moratorium nie jest zamierzone i nie będzie miało miejsca. Ulga w następstwie planu prez. Hoovera będzie w całości zużyta na cele konsolidacji finansów i gospodarki niemieckiej.

Dalsze ekscesy antyżydowskie w Salonikach.

Ateny, 6 lipca. (PAT.) W związku z ekscesami antyżydowskimi w Salonikach, sytuacja w ostatnich dniach znacznie się zaostrzyła. Po zdemolowaniu przez nacjonalistów greckich głównego lokalu „Makkabi” i pobiciu członków tegoż, w niedzielę tłumy nacjonalistów wtargnęły do osiedla żydowskiego Campell i podpaliły je z kilku stron, oblewając domy naftą i benzyną. Między oddziałami policji, a nacjonalistami i broniącymi się Żydami doszło do wymiany strzałów rewolwerowych, w rezultacie czego kil-

kanaście osób zostało lżej lub ciężiej rannych, w tem 1 policjant i 1 wojskowy. Aby nie dopuścić przybyłej dla gaszenia ognia straży pożarnej, nacjonalistę grecką ułożyli na ulicach barykady i strzelali do straży z rewolwerów. Kilka baraków żydowskich spłonęło doszczętnie, pozostawiając 54 rodzin żyd. bez dachu nad głową.

Rząd grecki wydelegował do Saloniku ministra sprawiedliwości, który udał się dziś rano samolotem, celem przeprowadzenia śledztwa i zdania sprawy z przebiegu wypadków.

Wypadek trądu w Królewcu.

Królewiec, 6 lipca. (PAT.) W miejscowym szpitalu lekarze stwierdzili u pewnego robotnika wypadek trądu. Szpital został natychmiast izolowany. Ludność królewiecka jest bardzo zaniepokojona z powodu wypadku, tembardziej, że dotąd nie udało się ustalić, jak długo chory nosił w sobie zarodki tej choroby. Obawa

rozprzestrzenienia się trądu jest tem większa, że robotnik ów był przez dłuższy czas bezrobotny i wobec tego zmieniał kilkakrotnie miejsce zamieszkania. Biuro prasowe nadprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej wydało komunikat, zmierzający do uspokojenia opinii publicznej.

Współczesny niemiecki ruch rewizjonistyczny.

Poczet ważniejszych organizacyj niemieckich, poświęcających swą działalność wyłącznie sprawom rewizji granic oraz sprawom mniejszości niemieckich za kordonem i zagranicą, obejmuje następujące związki: Verein für das Deutschtum im Auslande, Berlin — Deutscher Schutzbund, Berlin — Deutsches Auslandsinstitut, Stuttgart — Gustav - Adolf - Verein, Lipsk — Deutsche Akademie, Monachjum — Institut für Grenz u. Auslandsdeutschtum, Lipsk — Deutsche kulturpolitische Gesellschaft, Lipsk — Verband der Deutschen Auslandslehrer, Berlin — Grenzbüchereidienst u. Bildungspflege, Berlin — Deutsche Gesellschaft für Nationalitätenrecht, Berlin — Ausschuss für Minderheitenrecht, Berlin — Reichsverband f. d. katholischen Auslandsdeutschen, Berlin — Institut für Grenz- und Auslandsdeutschen, Marburg — Institut für Statistik der Minderheitenvölker, Wiedeń.

Organizacje powyższe poświęcają, jak to się wyżej już wspomniało, swą działalność sprawom związanym z rewizją granic i udziałem w tej akcji niemieckich mniejszości zakordonowych i zagranicznych.

Poza wyżej wyszczególnionymi związkami istnieje jeszcze cały szereg organizacji, zajmujących się wyłącznie sprawami kresowymi, wschodnimi. Do organizacji tych należą: Deutscher Ostbund, Berlin — Reichsverband heimattreuer Ost- u. West-

preussen, Berlin — Vereinigte Verbände heimattreuer Oberschlesier, Berlin — Ostdeutscher Heimatdienst, Olsztyn — Oberschlesischer Hilfsbund, Berlin — Deutscher Ostmarkenverein, Berlin — Ostausschuss, Berlin — Deutsche Frauenverein für die Ostmark, — Arbeitsgemeinschaft

Wielka katastrofa lotnicza w Warszawie.

Warszawa, 6 lipca. (PAT.) Dziś przedpołudniem szybował na lotnisku wojskowym w pobliżu stacji filtrów samolot wojskowy, pilotowany przez plut. Podwysockiego. W samolocie tym leciał także pr. obserwator Dydiuk. W pewnej chwili samolot gwałtownie zawirował i zaczął spadać. Lotnicy wyskoczyli ze spadochronami. Por. Dydiuk wylądowałszy na dachu domu przy ul. Radomskiej uległ lekkim potłuczeniom i złamaniu

Ostdeutscher Frauenvereine oraz Ostpreussischer Schulverein w Królewcu.

Ostatnio wymienione związki posiadają cały szereg organów prasowych, omawiających zagadnienia polsko - niemieckie ze stanowiska rewizjonistycznego: Ostland (nakład 18 tys.), Grenzgau Ostland (nakład 11 tys.), Oberschlesien (nakład 20.000), Unsere Heimat, Die Ostmark, Der heimattreue Ost- und Westpreusse, Deutsche Post aus dem Osten i Ostlandberichte.

powołany został na stanowisko Wojewody lwowskiego.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach mianowany ma być następca pułk. Nakoniecznikow - Klukowskiego na stanowisko Wojewody lwowskiego. Na ten temat krąży szereg pogłosek, są one jednak zupełnie dowolne.

Decyzja w sprawie tej zapadnie prawdopodobnie po zjeździe Wojewodów, który obraduje dzisiaj pod przewodnictwem Min. Pierackiego.

Od niedzieli bawia już w Warszawie oprócz Wojewody lwowskiego również Wojewodowie stanisławowski, tarnopolski, oraz krakowski.

Nowy ambasador włoski w Warszawie — na Zamku.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 6 b. m. na specjalnej audjencji nowomianowanego ambasadora włoskiego przy Rządzie polskim, p. Vantelli Rey, który złożył P. Prezydentowi swe listy uwierzytelniające.

Po złożeniu listów uwierzytelniających, ambasador włoski udał się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec.

Zdaleka i zbliska. Telegraficzne wiadomości ze świata.

MORAWSKA OSTRAWA. Wpisy do szkół polskich. Według pierwszych wiadomości z tegorocznych wpisów do szkół polskich, przeprowadzonych z końcem czerwca, wyniki tych wpisów są bardzo pomyślne. W większości szkół zaznaczył się przyrost dziatwy polskiej. Szczególnie korzystne wyniki są w powiecie cieszyńskim.

KOWNO. Polak — burmistrzem. W Wilkonierzu na wiceburmistrza obrano Polaka Turczyńskiego.

KOWNO. Waldemar rozodzi się. Wbrew doniesieniom prasy litewskiej, że powodem wyjazdu żony Waldemara z Litwy był brak środków utrzymania, „Rytas” twierdzi, że przyczyną nagłego jej wyjazdu do Francji są kroki rozwodowe, wszczęte przez Waldemara.

NOWY JORK. Katastrofa lotnicza. W miejscowości Lucerne w Kalifornii spadł samolot, używany do ceremonii chrztu nowych aparatów. 6 osób poniosło śmierć.

TOKIO. Zaburzenia w Chinach. Według otrzymanych tu doniesień, w Ping Yang w czasie poważnych zaburzeń, do jakich doszło tam wczoraj wieczorem, zabito 29 Chińczyków, a 130 Chińczyków i 3 policjantów japońskich zostało ciężko rannych. Z górą 4.000 Chińczyków schroniło się do gmachu konsulatu chińskiego w Seulu.

Oficjalna wiadomość o nominacji Wojewody Nakoniecznikow-Klukowskiego Podsekretarzem Stanu w Prezydium Rady Ministrów.

W dniu wczorajszym „Gazeta Lwowska”, pierwsza z pism lokalnych doniosła, — o nominacji Wojewody Lwowskiego dr. Bron. Nakoniecznikow - Klukowskiego — Podsekretarzem Stanu w Prezydium Rady Ministrów.

Urzędowa P. A. T. podaje w tej sprawie następujący komunikat oficjalny:

Warszawa, 6 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym P. Prezydent R. P. mianował Wojewodę dr. Bronisława Nakoniecznikow - Klukowskiego pod sekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów.

Dr. Nakoniecznikow - Klukowski przerwał swój urlop i w sobotę przybył do Warszawy. W niedzielę odbył konferencję w Prezydium Rady Ministrów.

Dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski urodził się w Warszawie w r. 1888 i tu również uczęszczał do szkół średnich. Podczas strajku szkol-

nego był jednym z organizatorów strajku w warszawskim VI gimnazjum i w konsekwencji tego zdawał maturę jako eksternista. Po ukończeniu wyższych studiów medycznych z tytułem doktora medycyny bierze udział w wojnie jako lekarz w armii rosyjskiej.

W początkach 1917 r. był dr. Nakoniecznikow - Klukowski współorganizatorem prac P. O. W. w armii rosyjskiej, poczem po przewrocie w Rosji został prezesem Związku wojskowych Polaków VI armii, a następnie członkiem Naczelnej Rady Wojennej II Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie.

Po przejściu do służby w armii polskiej był dr. Nakoniecznikow-Klukowski oficerem sztabowym do zleceń przy osobie Naczelnika Państwa, a następnie szefa sanitarnego armii gen. Hallera. Czas dłuższy był dr. Nakoniecznikow - Klukowski zastępcą szefa Korpusu kontrolerów wojskowych, poczem w listopadzie 1928 r. objął stanowisko Wojewody stanisławowskiego, skąd we wrześniu 1930 r.

Pożeracze przestrzeni u celu.

Dwóch nowych bohaterów narodowych amerykańskich. — Upały a entuzjazm. — Od Magellana po przez Eckenera do Posta i Gatty.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

New York, w czerwcu 1931.

W życiu zbiorowym obywateli Stanów Zjednoczonych A. P. są dzieżyny, wobec których błędną wszystkie problemy polityczne, ekonomiczne, czy inne, któremi zajmują się prezydent, kongres i Senat. Są to boks i lotnictwo. Temi dwoma dziedzinami przeciętny Amerykanin pasjonuje się najwięcej, w tych dwóch dziedzinach gotów jest pasować na bohaterów narodowych wybitnych championów. Takim bohaterem był swego czasu Tunney za swe zwycięstwo pięściarskie nad straszliwym Dżekiem Dempseyem, takim bohaterem został następnie Lindbergh, na takich bohaterów pasowani zostali obecnie dwaj śmiały lotnicy, którym udało się pobić rekord szybkości lotu naokoło świata: Post i Gatty.

Gdy Post i Gatty pojawili się nad lotniskiem, oczekiwało ich w palących promieniach słońca 10.000 wielbicieli z pułkownikiem Lindberghiem na czele, który monosylabami wyrażał swój zachwyt nad wyczynem kolegów, dotąd nikomu nieznanym.

Lotnictwo ma bowiem to do siebie, co miały dawniejsze wojny: w ciągu kilkunastu godzin można wyjść z szarości na jasne światło sławy. Tak wypłynął Lindbergh, miss Johnson, dr. Eckener, prof. Piccard, a ostatnio Post i Gatty.

W wilgę dnia, w którym lotnicy mieli wrócić po 9-dniowym niemal nieprzerwanym locie do Nowego Jorku, służba zdrowia wydała specjalne wskazówki, jak publiczność ma się zachować na lotnisku, aby się uchronić od niespodziewanej śmierci z powodu niesłychanych upałów, panujących w obecnej chwili w Stanach. Każdy więc przyniósł ze sobą nietylko wilgotną chusteczkę w kieszeni, ale i gąbki, nasyczone sokiem cytrynowym.

Już na wysokości 300 stóp Gatty zamknął gaz i ześlizgnął się z samolotem gładko na wypaloną upałem murawę, wśród wycia syren fabrycznych, klaksonów samochodowych, brzęczenia głośników i krzyku dziesiątka tysięcy entuzjastów.

Ktoś zeskakuje z samolotu, raczej zsuwa się ociężale. To Post. Ujmują go pod ramiona, wspierają. Jest wyczerpany, lecz nie do tego stopnia, co Gatty, który siedział przy sterze. Ten nie może się wcale ruszyć ze swego siedzenia. Kości w nim zeszywniały, mięśnie odmówiły posłuszeństwa. 9 dni bez należytego odżywienia, bez snu, bez spoczynku. Triumf ostateczny nie był łatwym. Lecz już wydostali się na samolot koledzy i delikatnie znieśli Gatty'ego na ziemię i usadowili w aucie, w którym siedział już Post z młodą żoną, całą we łzach szczęścia. I o dziwo! — tłum Amerykanów, dla których zwykle entuzjazm niema żadnych granic, którzy potrafili zadusić w spazmie podziwu i radości, tym razem uszanował śmiertelne wyczerpanie swych nowych bohaterów, nie napadł na ich auto, nie rozszarpał ich w kawałki. Zamierzał powetować sobie to wszystko nazajutrz, na Broadway'u podczas triumfalnej defilady lotników w deszczu konfetti.

Post i Gatty jednak nie spożywają samolubnie swego szczęścia. Dzielą się niem jeszcze z jednym człowiekiem. Niejeden bowiem w Stanach zapytywał, dlaczego lotnicy nazwali swój samolot „Winnie Mae”. Winnie Mae to jest dorodna córka jednego z entuzjastów, powiedzmy mecenasów lotnictwa, Franka Halla, króla

naftowego z Oklahoma. Już od szeregu lat finansuje on wszystkie wielkie loty, co doprowadziło go w r. 1928 niemal do ruiny. Uratowało go odkrycie nowych źródeł nafty, z których dochód przeznaczył na nowe loty. On to sfinansował obecny epokowy lot naokoło świata, który pozwala lotnikom amerykańskim wpisać swe nazwiska na liście, na której w roku pańskim 1519 pierwszy zapisał swe nazwisko Magellan. Nie mamy dokładnych danych co do godzin i minut, jakich, oprócz dni, potrzebowwał Magellan do odbycia swej podróży naokoło świata. Ale było tych dni 1.083! Każdy następny śmiełek poprawił ten rekord o kilka czy kilkanaście dni, aż w r. 1924 samoloty armii Stanów Zjednoczonych odbyły tę drogę w 175 dniach, z czego na lot efektywny wypadło zaledwie 14 dni. W tym samym czasie 14 dni lotu efektywnego, a 20 wogóle, obleciał świat dokoła przed dwoma laty Zepelin. Obecnie ustanowiony rekord wynosi 8 dni, 15 godzin, 51 minut.

Czy jednak rekord ten utrzyma się długo? Zamierzają go już pobić dwaj Francuzi, Le Brix i Doret, którzy postanowili oblecieć świat dokoła w czterech gigantycznych etapach: Paryż - Tokio - San Francisco - Nowy Jork.

Świat należy do lotników.

Em.

List ze Stanisławowa.

Ruch służbowy w Województwie. — Odznaczenie inspektora plantacji miejskich. — Zjazd koleżeński. — I. Dyplomowani absolwenci konserwatorjum stanisławowskiego.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”)

P. Wojewoda przeznaczył kontr. urzędnika X st. sl. Bol. Biłogona, do służby przygotowawczej na stanowisko urzędnika admin. I. kat. — i poruczył mu czynności w Starostwie powiatowym stanisławowskim; — kontr. urz. II. kat. XI. st. sl. Augusta Tokarskiego z Doliny do starostwa powiatowego w Stanisławowie; kancelistę XII st. sl. Krystynę Roniównę ze Stanisławowa do służby w Starostwie powiatowym kosowskim.

P. J. Robinson, inspektor plantacji został ze względu na zasługi położone na polu rozwoju ogrodnictwa w Stanisławowie, mianowany członkiem honorowym Małopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego we Lwowie.

Ub. tygodnia odbył się Zjazd abiturjentów tuł. I. gimn. z przed lat 30 t. j. z r. 1901. W zjeździe uczestniczyło 11 dawnych kolegów, inni zaś nadesłali usprawiedliwienia, załączając pozdrowienia dla uczestników.

Po nabożeństwie odprawionem przez uczestnika zjazdu ks. Skorobohatego — zgromadzili się koledzy w dawnej sali VIII klasy, przybranej w zieleń i dywany.

Jako reprezentant dawnego grona nauczycielskiego, z którego nikt niestety nie pozostał przy życiu, i obecnego — wziął udział w uroczystości dyr. Jun. — Po spędzeniu kilku godzin w gimnazjum — odbyła się wspólna fotografia — zaś wieczorem bankiet wśród miłego i serdecznego nastroju. Szereg toastów wygłosili uczestnicy zebrania.

Następny Zjazd postanowiono zwołać za lat pięć.

W bież. roku szkolnym otrzymali absolutorjum z nauki gry fortepianowej 3 uczniowie (nice) klasy prof. Dr. H. Guensberga, tudzież 3 uczennice klasy prof. M. Herra, w filii naszego konserwatorium w Kołomyi.

D.

PIJCIE
Herbatę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

Święto harcerskie.

Katowice, 6 lipca. (PAT). Wczoraj odbyła się w Buczu pod Skoczowem uroczystość poświęcenia instruktorskiej szkoły harcerskiej wybudowanej przez Związek harcerski kosztem pół miliona złotych zebranych drogą ofiar społeczeństwa, subwencji Rządu oraz przemysłu śląskiego. W uroczystości wzięło udział około 5.000 rodzin. W Warszawie przybyli delegaci Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Oświaty. Poza tym przybyli liczne delegacje harcerskie z zagranicy zwłaszcza słowiańskie z prof. Swojskiem. Uroczystość poprzedziła Msza polowa odprawiona przed księdza biskupa Adama Wojewoda Grażyński. Po poświęceniu gmachu delegaci zagraniczni składali gratulacje. Uroczystość zakończyła się defiladą harcerzy przed władzami harcerstwa oraz reprezentantami władz państwowych i organizacyj. Po wspólnym obiedzie Woj. Grażyński z delegatami zagranicznymi udał się do Wisły.

Popierajcie
L. O. P. P.

Uroczysty obchód Rocznicy Grunwaldu.

W roku bieżącym Obóz Mocarstwowy będzie obchodził rocznicę Grunwaldu w sposób szczególnie uroczysty. Oprócz okazałych uroczystości lokalnych we wszystkich 148 ośrodkach Legji Mocarstwowej i Z. B. M. P., połączonych z akademją, został przygotowany obchód główny na Pomorzu.

Obchód ten składać się będzie z dwu części:

1) Bieg sztafet rowerowych historycznym szlakiem pochodzą na Grunwald wojsk Jagielly. Bieg ten nosić będzie nazwę biegu Grunwaldzkiego i organizowany będzie odtąd corocznie.

2) Jednodniowy zlot oddziałów L. M. i Z. D. L. M. P. w Uzdowie nad granicą Prus Wschodnich w najbliższej okolicy historycznego pola bitwy pod Grunwaldem. Zlot ten będzie połączony z zawodami sportowymi i manewrami przysposobienia wojskowego.

Obchód ten odbędzie się w tym roku dnia 10, 11 i 12 lipca ze względu na to, iż właściwa rocznica 15 sierpnia przypada na dzień powszedni. Szczegółowy program obejmuje: 10 lipca (piątek) Warszawa. Godz. 6 — 9 przyjazd sztafet; śniadanie, godz. 11 do 13 przemarsz sztafet przez miasto do Belwederu, godz. 13 — 14 obiad, godz. 16 odjazd do Płocka.

Płock: godz. 19 przyjazd sztafet rowerowych, zakwaterowanie, capstrzyk, kolacja. 11 lipca (sobota) Płock: godz. 5 — 5.30 pobudka, śniadanie, godz. 5.30 — 6 Msza polowa, godz. — 7.30 strzelnica, godz. 8 start.

Działdowo: godz. 18.30 przyjazd

bataljonu warszawskiego L. M. i Z. D. L. M. P., capstrzyk na ulicach Działdowa, kolacja, zakwaterowanie. Godz. 18.30 zakończenie Biegu Grunwaldzkiego, strzelnica, kolacja, zakwaterowanie uczestników biegu. Godz. 21: rozpalenie ognisk nad granicą i objęcie przy nich warty przez L. M. z Warszawy. Godz. 23 — 24 przyjazd oddziałów (wschód i południe), zakwaterowanie.

12 lipca (niedziela) Działdowo: godzina 5 — 6 przyjazd oddziałów L. M. z Poznania i Pomorza, zakwaterowanie. Godz. 7 pobudka, śniadanie. Godz. 7.30 Msza polowa. Godz. 9.30 defilada na rynku w Działdowie i odmarsz do Uzdowa. Godz. 13 — 15. Przybycie do Uzdowa i uroczystości wmurowania płyty, poświęcenie sztandarów i proporców, uczczenie poległych pod Grunwaldem przez 2-minutowe milczenie i salwy honorowe, przemówienie Komendanta Głównego. Godz. 15. Odmarsz do Działdowa. Godz. 17.30. Przybycie do Działdowa, kolacja, przygotowanie do odjazdu. Godz. 22 — 14 odjazd oddziałów we wszystkich kierunkach.

W zlocie dnia 12 lipca poza sztafetami rowerowymi wezmą udział zwarte Oddziały Legji Mocarstwowej oraz szereg reprezentacyjnych oddziałów innych bratnich organizacji, które przyobiecały wziąć udział w uroczystościach, jak również goście z całej Polski, jak nam bowiem wiadomo, wielu sympatyków ruchu Mocarstwowego wybiera się w tym dniu na Pomorze.

„Poco żyć, kiedy można pięknie umrzeć“.

Sensacyjne wyznanie fenomenalnej desperatki, nad którym głowią się psychiatrzy.

Cały Londyn poruszył do żywego niezwykle wypadek samobójstwa młodej panny Eleonory Milton, 19-letniej urzędniczki prywatnej.

Pannę Milton znaleziono zatrutą gazem świetlnym w mieszkaniu własnym przy ul. Bryanston Street, w dzielnicy zachodniej Marylebone. Sensacją tego samobójstwa jest list, który pozostawiła desperatka. P. Milton pisze:

„Śmierć ma swoją zabawną stronę: jeśli się pomyśli, że w jednej chwili i z własnej woli można odejść z mroki, gdzie nie potrzeba jeść, spać, śmiać się lub smuć. I pocóż właściwie żyć, jeśli można pięknie umrzeć, tego nie rozumiem. Bo gdyby wszyscy niepotrzebni ludzie wzięli przykład ze mnie — na świecie zostaliby tylko chcący żyć. Stwierdzam z przyjemnością, że zostaję się z tym światem z humorem, i bodaj — pod wpływem humoru. Wogóle, odbierając sobie życie, czynię rzecz względna, i kiedykolwiek uczynione uważam, że samobójstwo jest najlepszym wyczynem mego życia. Może to jest czyn chorobliwy, ale jakże pożyteczny.

„Copravda, chciałabym umierać

bogato, aby sporządzić najoryginalniejszy testament, obstawiony nieznanymi dotąd warunkami z podziałem mojej fortuny na osoby zupełnie mi nieznane i nie znaczące. Choć, kto wie, czy będąc milionerką, chciałabym umierać, bo umierać powinni zazwyczaj biedni ludzie, jako znajdujący się poza życiem i użyciem — zdeklarowanym.

„Niewątpliwie, przyjemniej byłoby mi umierać w okolicznościach na prawdę wielkich i niezwykłych, na przykład z wami lub w objęciach kochanka, męża i innych. Niestety — mam do dyspozycji tylko gaz świetlny“.

Matka oryginalnej samobójczyni p. Brydget Callandham, złożyła zeznanie, z którego wynika, że córka jej cieszyła się zawsze jak najlepszym zdrowiem, nie odczuwała nigdy braku pieniędzy i — o ile matce wiadomo — nie przeżywała żadnego dramatu i zawodu miłosnego. Mimo zeznania matki ofiary i samobójstwa do konanego z takim humorem, tudzież prawdziwie sowieckich refleksyj na temat teorii i celowości życia, władze sądowo-lekarskie orzekły, że panna nie miała jednak „piątej klepki“.

Okręt jadowitych zmij.

Pełną grozy przygodę przeżył niedawno pewien angielski oficer marynarzyki handlowej.

Okręt, na którym służył, zdążył z Anglii do Indji. O cztery dni drogi przed Bombajem, zauważono na morzu jakiś statek, płynący w przeciwnym kierunku.

Gdy nie odpowiedział na zwykłe powitanie żeglarskie, zaczęto mu się bacznie przyglądać. Okazało się wówczas, iż jest on zdany na łaskę losów, gdyż na pokładzie nie widać było nikogo z załogi. Gdy z tajemniczego statku nie odpowiadano również na wo-

łanie przez megafon, postanowiono wysłać łódź z kilku marynarzami, którzy zbadaliby wymarły okręt.

Już zdaleka zauważono nazwę statku — „Mary Johnson“ Kiedy łódź przybliżyła do burty, na wołanie marynarzy odpowiedziało znów głuche milczenie. Zaintrygowani do najwyższego stopnia, wspięli się marynarze na pokład pod wodzą oficera, który przegodę tę opisuje.

Na pierwszy rzut oka wszystko wydawało się być w porządku. — W tem jeden z majtków z okrzykiem przerażenia:

— Uwaga — zmija!

Rzeczywiście, na pokładzie wygrzewała się potężna kobra. Błyskawicznie posłałem jej dwie kule — opowiada oficer. — Stwierdziwszy, iż kobra już nie jest niebezpieczna, zaczęliśmy się rozglądać dookoła, czy nie zobaczymy gdzie więcej jadowitych gadów. Istotnie jeden z nich oplatał się dookoła wygasłego komina.

Ze wszelkimi ostrożnościami udaliśmy się do kajuty kapitana. Znaleźliśmy go martwego z wyrazem najwyższego znużenia i przerażenia na twarzy. Potem napotkaliśmy innych członków załogi. Wszyscy byli martwi. Wszyscy zginęli od ukąszeń jadowitych zmij.

W największym przerażeniu opuszciliśmy pokład przekłętą okrętu, który nie potrzebował już niczyjej pomocy.

Znaleziony w kajucie kapitana dziennik okrętowy wyjaśnił całą tragedję.

Na ostatniej stronie tego dziennika kapitan nieszczęśliwego okrętu zanotował te tragiczne słowa:

„Ciężka burza. Fale ponad pokład. Dwa dni i dwie noce nie opuszczałem stanowiska.

Skrzynia, zawierająca ładunek jadowitych zmij, uległa rozbiciu z powodu silnego kołysania się okrętu. Zmije rozpełzły się po całym statku. Są wszędzie. Wczoraj w nocy bosman, dwaj marynarze i chłopiec okrętowy zostali pokąsani i zmarli w męczarniach. Zupełnie wyczerpany kładę się spać. Nie wiem, czy się jeszcze obudzę“.

Nie obudził się...

Skasowanie wiz pomiędzy Turcją a Węgrami.

Celem ułatwienia ruchu turystycznego między Węgrami a Turcją przewidywane jest wkrótce wzajemne skasowanie wiz.

Jak rośnie cena auta w drodze z Ameryki do Europy.

W Ameryce auto jest tanie w stosunku do siły nabywczej ludności, jak również w stosunku do swej wartości.

Zupełnie inaczej przedstawia się ta kwestja z chwilą, gdy auto, wyprodukowane w Ameryce, dostaje się do składu importera europejskiego. Cena jego wzrasta minimum o 50% wartości wozu, a często o 100% i więcej. W zależności od cła w pierwszym rzędzie i od rozmaitych kosztów i opłat przy przewozie.

Weźmy np. auto amerykańskie w cenie 1000 dolarów, wyprodukowane w Detroit. Transport tego wozu do Niemiec będzie kosztował 111.55 dol., do Włoch — 133.38 dol., do Polski — 169.75 dol. Przewóz koleją i opakowanie, jednakowe dla tych trzech krajów, wynoszą 45 dol. i 54 dol.; ubezpieczenie: 7.30 dol. dla Polski, 1.11 dol. dla Niemiec, 2.84 dol. dla Włoch. Opłaty konsularne: 10 dol. dla Polski. Cło: 629.25 dla Polski, 239.19 dol. dla Niemiec, 613.78 dol. dla Włoch. Opłaty portowe: 16.20 dol. dla Polski, 3.15 dol. dla Niemiec, 10 dol. dla Włoch. Procenty: 19.29 dol. dla Polski, 18.17 dol. dla Niemiec, 18.53 dol. dla Włoch. Remont: 10 dol. dla tych trzech krajów. Rejestracja: 59.60 dol. dla Polski, 106.39 dol. dla Niemiec, 39.34 dol. dla Włoch.

Po podsumowaniu wszystkich powyższych pozycji, okazuje się, iż auto, które kosztuje na miejscu, w Ameryce, 1000 dolarów, po sprowadzeniu go do Polski kosztuje 2020.39 dol., do Niemiec — 1597.71 dol., do Włoch — 1941.87 dol.

KRONIKA

LIPIEC

7

Wtorek

KALENDARZYK

Rz.-kat. Pulcherli.

Gr.-kat. Różdż. ś. J.

Wschód słońca g 3 m 23

Zachód " 19 m 34

Długość dnia g 16 m 13

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 7 bm. i w dniu następnym, o godz. 8 wieczorem: „Panie Ministrze!”, rewja teatru „Qui Pro Quo”.

TEATR ROZMAITOSCI.

Wtorek, 7 bm. i w dniu następnym, o godz. 7.30 wiecz.: „Królowa Przemysła”, wodewil Krumłowski.

REPERTUAR TEATRU COLLOSSEUM:

Czwartek, dnia 9 lipca, o godz. 8.30 wiecz.: Koncert Viktora Chenkina.

Chenkin koncert, zapowiedziany na dzień 9 lipca w sali „Colosseum”, wzbudził kolosalne zainteresowanie. W skład bogatego programu wchodzi ponadto pieśni, dotychczas przez Chenkina w Lwowie nie śpiewane. Jest to ostatni koncert tego światowej sławy odtwórcy pieśni charakterystycznych we Lwowie przed wyjazdem do Ameryki. Reszta biletów w cenie od 1—6 zł. do nabycia w kinie „Kopernik”.

L. 3636/31/I.

XI. LOSOWANIE WKŁADEK OSZCZĘDNOŚCI W GALICYJSKIEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 4 lipca 1931 r. odbyło się w sali posiedzeń Dyrekcji kwartalne losowanie premjowanych książeczek.

Premje uzyskały książeczki wkładkowe:

Nr.: 227020, 227401, 227518 każda po Zł. 50.—.

Nr. 227228 — Zł. 100.—.

Nr. 227739 — Zł. 200.—.

Nr. 227774 — Zł. 300.—.

Kwoty te zostały już dopisane jako wkładki na odnośnych kontach wkładowych, a zostaną uwidocznione w książeczkach za przedłożeniem tychże w Kasie.

Następne losowanie odbędzie się w pierwszych dniach października 1931 r.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: Oryginalny film japoński „Yakichi Drwal” (Jego największa ofiara). CASINO: „Błąd ojca” i Laurel i Hardy. CHIMERA: „Znajomość z wagonu sypialnego” z Marleną Dietrich oraz „Mikość i pieśń”.

COLOSSEUM: Do 9 bm. kino nieczynne. KOPERNIK: „Jedna noc... ewentualnie” oraz „Demon ruchu”.

LEW: „Na zachodzie bez zmian”.

MARYSIENKA: „Jedna noc... ewentualnie” oraz „Demon ruchu”.

OAZA: „Pat i Patachon w Luna Parku”.

PALACE: „Maski” ze Stuartem Webbsem i Marcelą Albani.

PAN: „Rycerze miłości”.

PASAŻ: „Śmiertelny pojedynek między Fred Thomsonem a Elme Lincolmem” oraz „Biali Indianie”.

PROMIEN: „Żelazna maska”.

STYLOWY: „Bez serc”, bez duszy” oraz komedia.

Zegary i zegarki naprawia ul. Kopernika 1. 18

Prezes Sądu Apelacyjnego p. Czesław Woycicki, rozpoczął dnia 5 lipca br. urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Sądu Apelacyjnego objął wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Antoni Starkiewicz.

Zamach samobójczy. W Komisariacie IV P. P. usiłował pozbawić się życia przez poranienie się gilotką w brzuch Ignacy Roniewicz, lat 24, slusarz kolejowy, zam. Króla Leszczyńskiego 40. Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu go, pozostawiło opiece domowej.

Włamanie i kradzież. Mozes Aszkenez, kupiec, zam. w Chodorowie, doniósł policji, że na przystanku tramwajowym na pl. Gutuchowskich, nieznany sprawca skradł mu z kieszeni spodni 500 zł. gotówką. — Wilhelm Czarmak, zam. przy ul. Nowej Rzeźni, doniósł policji, że w nocy z 4 na 5, niewyśledzeni sprawcy dostali się przez okno do jego mieszkania, skąd skradli ubranie męskie,

Wakacyjne wykłady dla profesorów historyków.

W poniedziałek o godzinie 10-tej rano odbyło się w Uniwersytecie J. K. „Otwarcie Wakacyjnego Kursu dla nauczycieli historii w szkołach średnich”. Otwarcia Kursu dokonał Kurator Świderski, wygłaszając dłuższe przemówienie na temat znaczenia nauki historii w wychowaniu państwowym młodzieży. Wykład inauguracyjny wygłosił kierownik Kursu prof. Stanisław Zakrzewski na temat „Przełom w nauce historycznej”.

W otwarciu Kursu wzięli udział profesorowie: Chyliński i Ehrlich, docenci Nanke, Kazimierz Zakrzewski, dr. Charewiczowa, z władz szkolnych zjawili się wizytatorowie Danciewicz, Koestlich, Szediwy. Kierownictwo Kursu tworzą: prof. Stanisław Zakrzewski, prof. Tadeusz Urbanski, jako kierownik administracyjny.

Kurs ten wywołał duże zainteresowanie a to zarówno ze względu na tematy jak i osoby prelegentów. Tematy wykładów obracają się głównie dookoła historii politycznej. Wykłady objęli: prof. dr. Fr. Bujak, dr. Łucja Charewiczowa, prof. dr. Konstanty Chyliński, prof. dr. L. Ehrlich, docent Olgierd Górka, docent dr. Kreutz, instruktorka Min. W. R. i O. P. Mrozowska Halina, docent dr. Czesław Nanke, docent dr. Stanisław Zajackowski, docent dr. Kazimierz Zakrzewski i prof. Stanisław Zakrzewski.

Ciekawa inowacja dla popierania turystyki do Polski.

W trosce o popieranie ruchu turystycznego, Ministerstwo Komunikacji zaprowadziło w porozumieniu z Żegluga Polską ciekawą inowację, która pozwoli turystom zagranicznym czynić krótkie wypadki z Gdyni w głąb Polski.

Inowacja ta polega na tem, że Żegluga Polska zawiadamiać będzie Ministerstwo Komunikacji o każdorazowym przybijaniu do portu gdyńskiego okrętów z większą ilością turystów zagranicznych, Ministerstwo Komunikacji

zaś, przy odpowiedniej ilości zgłoszeń, wysłać będzie do Gdyni na odpowiedni termin specjalne pociągi z miejscami sypialnemi; pociągami temi turyści będą mogli odbywać jednodniowe wypadki np. do Warszawy i po zwiedzeniu jej, temi samymi pociągami będą mogli powrócić do Gdyni.

Inowacja ta okaże się niewątpliwie bardzo pożyteczną, zwłaszcza wobec licznych zapowiedzianych wycieczek amerykańskich do Polski.

Powszechna wystawa kościelna w Kaliszu.

Z okazji Kongresu Eucharystycznego w diecezji włocławskiej, otwarto w tych dniach w Kaliszu w gmachu gimnazjum im. Adama Asnyka Powszechną Wystawę Kościelną. Udział

w wystawie wzięło bardzo wiele firm, które eksponują dzwony, organy, ambony, ołtarze, figury, monstrancje, kielichy, ornaty, mszały, witraże itd.

Wylapywać fałszyfikaty.

Stale krążą w obiegu fałszywe 5 i 2 złotowe monety, które jednak rzadko bardzo dostają się w ręce władz, gdyż nieuważni przyjąwszy fałszyfikat, puszczają go dalej w obieg i tak bez końca.

Dzieje się to ze szkodą całego społeczeństwa, które zamiast pomagać władzom do wykrycia fałszerzy, toleruje niejako te nadużycia.

Przedewszystkiem, monetę przy odbiorze jej należy dokładnie obejrzeć, a jeżeli jest fałszywa, poznać ją bardzo łatwo po nierównych brzegach, niewyraźnych, jakby ręką rytowanych napisach i głuchym, bez-

dzwięcznym odgłosie przy uderzeniu.

Przekonawszy się, że moneta jest fałszywa, nie należy, jak się to czyni, zwracać jej z powrotem, i ograniczyć się tylko do nieprzyjęcia monety, lecz powinno się fałszyfikat zatrzymać, powiadamiając o tem jednocześnie policję.

Gdyby w ten obywatelski sposób wszyscy postępowali, uniemożliwiliby puszczanie w obieg fałszyfikatów i ułatwili władzom wyłowienie fałszerzy.

Ostrzec przytem należy, że puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy podlega surowej karze aresztu.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Morderstwo. Wczorajszej nocy zamordowany został uderzeniem widłami w głowę Mikołaj Sorochoń w Kniaziu, pow. Sniatyn. Zamordowany on został przez swego brata Wasyla. Morderstwo zostało popełnione w czasie bójki na tle nienasadek domowych.

TARNOPOŁ. Grad. Dnia 4 bm. o godzinie 17-tej w gminach Zabojki i Chodacków Wielki, pow. Tarnopol, spadł grad wielkości włoskiego orzecha i zniszczył plony w wysokości do 50%. Zniszczone plony nie były ubezpieczone.

TARNOPOŁ. Zamknięcie Wystawy regionalnej. W dniu 5 bm. o godzinie 20 wieczorem zamknięta została Wystawa. W dniu wczorajszym przewinęło się przez bramy Wystawy przeszło 5.000 osób zwiedzających.

SAMBOR. Tragiczny zgon pastuszka. W Stupicy (powiat Sambor) paś krowę 7-letni Józef Węgrzynowicz, syn rolnika. Węgrzynowicz w obawie, by mu krowa nie uciekla, okrecił sznur, którym krowa była uwiązana, dookoła swego ciała. W tym czasie zerwała się burza z piorunami. Krowa, przestraszona uderzeniem pioruna, popędziła na oślep przed siebie, ciągnąc za sobą chłopca. W czasie wleczenia pętla zsunęła się na szyję i Węgrzynowicz został uduszony. Krowa z trupem biegła jakiś czas po pastwisku, aż chwycili ją przechodzący tamtędy mieszkańcy. Wszelka pomoc okazała się już spóźniona.

Kronika przemyska.

Śmierć przy pracy. — Z życia żeńskiego oddziału Związku Strzel. — Zjazd maturzystów. — Konfiskata czasopism.

(Korepondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

W gminie Chraplice w dniu 4 bm. miał miejsce tragiczny wypadek podczas pracy. Przy budowie domu Józefa Gołębia, zajęty był robotnik Mikołaj Kinarz lat 24, pochodzący z Koniuszek pow. Mościska. Kinarz wybrał się po glinę do lepienia domu; wskutek niezabezpieczenia górnej ściany jamy oderwał się kilkumetrowy brzeg gliniasty przysypując Kinarza, który poniósł śmierć na miejscu.

Staraniem zarządu oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego w Przemyśle, odbyły się w świetlicy oddziału następujące odczyty: ob. Hordyńska - Stieberowa wygłosiła odczyt na temat „Wychowanie Obywatelskie”, mjr. lek. Dr. Krechowicz na temat „Gruźlica jako choroba społeczna i jej zwalczanie”, p. Dr. Zoernerowa — na temat „Higiena życia codziennego”, oraz p. Nowosielska Wanda — „O alkoholizmie i jego skutkach”.

W dniu 29 czerwca br. odbył się tu uroczysty zjazd maturzystów, którzy złożyli w roku 1911 egzamin dojrzałości w gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Uroczystość 20-lecia od chwili złożenia egzaminu rozpoczęli liczni uczestnicy Mszą św. odprawioną w kaplicy gimnazjum przez ks. infułata Biedę, b. katechetę tego gimnazjum. Następnie odbyła się podniosła uroczystość odczytania katalogu przez senatora profesora Garlickiego w zastępstwie nieobecnego gospodarza klasy. Uczestnicy zjazdu zwiedzili wystawę robót ręcznych I gimnazjum, poczem nastąpiła wspólna fotografia i bankiet. W pięknych i wzruszających słowach powitał zjazd Dyrektor Skórski. Imieniem b. wychowanków, a obecnie uczestników zjazdu w serdecznych i wdzięcznych słowach dziękował dyrektorowi za miłe i serdeczne przyjęcie ks. Dr. Pelczar.

Czasopisma tut. „Ziemia Przemyska” z daty 4 bm. i „Nowy Głos Przemyski” z daty 5 bm. zostały skonfiskowane za umieszczenie artykułów, atakujących w niewybredny sposób czynniki rządowe. Redakcje powyższych czasopism po konfiskacie wydały nakład drugi z dużymi białymi plamami.

Z. S.

Sto pięćdziesiąt wypraw naukowych do krajów polarnych.

Rosja sowiecka okazuje w ostatnim czasie szczególne zainteresowanie krajami arktycznymi. W ostatnim czasie przedsięwzięto kilka wypraw naukowych do krajów położonych poza kołem polarnym a w tych dniach wyruszają dalsze ekspedycje zorganizowane przez Rosyjską Akademię Nauk. Instytut badań krajów arktycznych i cały szereg innych instytucji naukowych. Ogółem Rosja sowiecka organizuje 150 wypraw naukowych do krajów polarnych. Najdłużej pobyt wyprawy w krajach arktycznych wynosić będzie trzy lata. Niektóre wyprawy wybierają się tylko na kilka miesięcy. Największa liczba wypraw udaje się do kraju Murmańskiego, dokąd wybiera się 40 wypraw, do Neniickiego kraju 20, Ekspedycje te mają zbadać również przyległe wyspy Oceanu Lodowatego jak Nową Ziemię, Wajgacz i i. Mają się tam znajdować wielkie pokłady węgla i inne minerały. Wielka ekspedycja licząca 75 uczonych i 300 robotników udaje się do przylądka Kola, gdzie przebywać będzie dwa lata i gdzie szczegółowo zbada tamtejsze łóżyska rudy żelaza.

„Wielojęzyczna“ gwiazda.

Wśród znakomitych gwiazd ekranu zdarzają się artyści piękni, b. piękne czasami, i mądre, inteligentne, ale — zdaje się — najrzadziej wykształcone.

Jeden z takich nielicznych wyjątków stanowi Olga Czechowa, która włada doskonale językami: niemieckim, francuskim, angielskim, hiszpańskim, włoskim, no, i — rzecz jasna — rosyjskim.

Nie trzeba chyba dodawać, jakie to ma znaczenie obecnie, gdy się jeden film realizuje w kilku wersjach.

Ile zarabiał Szekspir?

Pewien profesor uniwersytetu w Illinois (Stany Zjednoczone) wyliczył, ile Szekspir zarabiał rocznie jako autor, aktor i dyrektor teatru. Rezultat poszukiwań profesora doprowadził go do wniosku, iż Szekspir zarabiał około 250 funtów rocznie (z górą 10.000 zł.).

Najgrubsza i najcieńsza rodzina na świecie.

Znajduje się w Ameryce, w stanie Cincinnati. Mr. Waister waży „tylko“ 552 funty, pani Waister — 560 funtów, a najstarszy syn — 575 funtów. Pocięch z tej kolekcji grubasów mają krawcy, bielizniarze i restauratorzy. Kłopot natomiast — miejscowe kina i teatry, których fotele są zbyt wąskie dla pomieszczenia tłuszciochów.

Sowieckie rachuby zawodzą.

„Izwiestja“, ogłaszają zestawienie urzędowe o wynikach zasiewów wiosennych na dzień 15 czerwca. Obszar zasiewów wiosennych wynosi 93 milj. ha. zamiast 105 milj. ha. preliminowanych przez rząd. Na Ukrainie obszar zasiewów wiosennych wynosi 17.754.000 ha. t. zn. 90 proc. planu i o 1 milion ha. mniej, jak w roku ub. Również na Syberji zachodniej niedobór w realizacji planu zasiewów wynosi 2 miliony ha.

WŚRÓD NOWYCH KSIĄZEK.

Dr. Kazimierz Sayse - Tobiczky: „Przewodnik po uzdrowiskach“. Cz. I Polska południowo - zachodnia. Książnica - Atlas 1931.

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Książnica - Atlas“ we Lwowie ukazał się ostatnio nowy „Przewodnik po uzdrowiskach“ w opracowaniu dra Kazimierza Sayse - Tobiczky, obejmujący przeszło 60 miejscowości klimatycznych i zdrojowych. Małopolski zachodniej, środkowej i Śląska. Wydawnictwo to stanowi pierwszy tom ogólnego przewodnika po uzdrowiskach polskich, którego opracowanie podjęła w roku bież. krakowska „Centrala Propagandy Turystyki i Uzdrowisk“ pod redakcją dra Mieczysława Orłowicza i dra Kazimierza Sayse - Tobiczky. Współpracę w dziale balneologicznym objął w ogólnym wydaniu przewodnika prezes Pol. T-wa Balneologicznego prof. dr. L. Korczyński.

Największą zaletą powyższego przewodnika jest przede wszystkim jego obiektywność. Podaje informacje ściśle, skrupulatnie skontrolowane, niejednokrotnie nawet niekorzystne w ocenie urządzeń oraz warunków klimatycznych i leczniczych poszczególnych miejscowości. Układ jasny i przejrzysty, dzięki podziałowi uzdrowisk na grupy terytorjalne, co bardzo ułatwia czytelnikowi orientację i upraszcza informacje komunikacyjne. W odróżnieniu do istniejących przewodników uzdrowiskowych przeprowadzony jest tu również ścisły rozdział między większymi, nowocześnie urządzonej miejscowościami a letniskami. Styl zwięzły, nader trafny w określeniach krajozrazowych i klimatycznych. Format praktyczny, szata zewnętrzna bardzo staranna. Tom zawiera poza częścią szczegółową szereg wykazów orientacyjnych, kilkadziesiąt ilustracji oraz cztery mapki.

„Sve-slavenski Zbornik“. (Księga Pamiątkowa tysiąclecia Królestwa Chorwackiego). Ruchliwi i dumni ze swej pięknej historii Chorwacji obcho dzili w roku 1925 tysięczną rocznicę Królestwa Chorwackiego we wszystkich krajach, gdzie żyją. Z tej okazji

wydali trzy księgi pamiątkowe (Zbornika), w których zebrano wielką liczbę prac, rozjaśniających przeszłość chorwacką, jugosłowiańską i ogólnie słowiańską. Pierwszą z tych publikacji wydała Matica Hrvatska (Macierz Chorwacka) pod tytułem „Zbornik Macierzy Chorwackiej“, chorwackiemu narodowi i jego przyszłym pokoleniom na pamiątkę, współczesnym i potomnym na zbudowanie, w tyśiączną rocznicę Chorwackiego Królestwa. Drugą księgę pamiątkową wydała „Jugoslavenska Akademija“ u Zagrzebiu 1925 r. p. t. „Zbornik Kralja Tomislava“.

Trzecia księga wyszła p. t. „Sve-slavenski Zbornik — spomenica o tisućgodinšnjid hrvatskoga kraljevstva“, staraniem Związku stowarzyszeń słowiańskich w Zagrzebiu (Zajednica slavonskih drustava u Zagrebu), utworzonego dopiero w r. 1924. W „Zborniku“ znajduje się 35 dużych prac słowiańskich uczonych, reprezentujących wszystkie narody słowiańskie. Każdy artykuł drukowany jest w ojczystym języku autora, więc w dziesięciu językach słowiańskich (bułgarskim, serbsko-chorwackim, słoweńskim, czeskim, słowackim, łużyckim, polskim, ukraińskim, białoruskim i rosyjskim). Pod każdym artykułem dodana jest króciutka biografia autora. Na końcu książki znajduje się streszczenie po chorwacku wszystkich artykułów nie pisanych po chorwacku.

Obok wielkiej wartości treściowej, o której najlepiej mówią nazwiska autorów wśród których znajduje się i praca prof. O. Balzera pt. „Z pogranicza etnologji i historii praw słowiańskich“ i tytuły ich prac, trzeba zaznaczyć, że i zewnętrzna strona bardzo dobrze się prezentuje. Redakcyjnemu Komitetowi i Związkowi słowiańskich stowarzyszeń w Zagrzebiu można tylko gratulować takiego sukcesu na polu kulturalnego zbliżenia wszystkich narodów słowiańskich.

Rozsprzedaż „Zbornika“ przyjęła „Narodna Biblioteka“ w Zagrzebiu. Cena 150 Dinarów (około 23 zł.), na lepszym papierze 200 Dinarów (około 30 zł.).

D. B.

Wieści z Brzeżan.

Koniec roku szkolnego.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Rok szkolny zakończył się u nas we wszystkich szkołach uroczystym rozdaniem świadectw, poczem wyjechały różne grupy młodzieży na Wystawę Regionalną do Tarnopola.

W ostatnim miesiącu roku szkolnego urzędziła młodzież gimnazjum państwowego w Brzeżanach koncert orkiestry symfonicznej, do którego młodzież przygotował naucz. muzyki gimnazj. T. Morawski, a którego utwory znalazły się także wśród repertuaru. Dochód przeznaczono na zakupno niezbędnych instrumentów muzycznych oraz na zasilenie funduszu stypendyjnego im. Edwarda Reitera, dla najuboższej a pilnej młodzieży tut. Zakładu. Koncert ten był dowodem, że estetyczne wychowanie w naszym zakładzie stoi dzięki pracy dyrektora i grona nauczycielskiego na wysokim poziomie.

Jotes..

Miasto rozwodów.

Jest niem amerykańska miescina Reno, ku której ciągną całe rzesze niezadowolonych małżonków ze względu na nader uproszczoną procedurę rozwodową. W jednym z minionych tygodni udzielono tam 250 rozwodów. Z wielkiem zadowoleniem podnoszą poważni małżonkowie fakt, że rozprawa rozwodowa nie trwa przeciętnie dłużej, jak 10 minut i że rzadko się zdarza, by żądanie rozwodowe nie zostało uwzględnione.

Wielu rozwiedzionych małżonków wstępuje zaraz nazajutrz ponownie w związki małżeńskie, nierzadko z powrotem ze sobą, a jeden z małżonków już w 15 minut po uzyskaniu rozwodu włożył swej poprzedniej małżonce obrączkę ślubną na palec.

Poza ludźmi, łaknącymi wyzwolenia z więzów małżeńskich, ściga Reno bardzo wielu turystów, pragnących widzieć na własne oczy eldorado małżeńskie, na co krzywo patrzą sąsiednie miasta, nie mogące zdobyć się na podobną atrakcję, która by i do nich skierowała trochę ruchu turystycznego.

BERNHARD LINDE.

Teatr polski.

Ten stan rzeczy sprawił, że dzięki staraniom dr. Arnolda Szyfmana i entuzjasty teatralnego Tomasza Potockiego, miłośnicy teatru tworzą spółkę akcyjną, której zadaniem stało się wybudowanie w Warszawie nowego gmachu teatralnego w śródmieściu, na skrzyżowaniu ulic Oboźnej i Kopernika, według planu architekta Przybylskiego. W ten sposób w styczniu 1913 r. został otwarty pod kierownictwem Dr. Szyfmana dzisiejszy „Teatr Polski“, który miał dawać dojrzałą grę w utworach scenicznych o wysokiej wartości artystycznej. Działalność swą sceniczną otwiera „Teatr Polski“ „Irydionem“ Krasińskiego. Podobnie jak swego czasu Teatr im. Słowackiego w Krakowie wprowadził oświetlenie sceny według planów Rudolfa Dworskiego, inspektora scen Reinhardta i przez długi czas był teatrem o najlepszej technicznej scenie — tak teraz przodujące miejsce zajmuje „Teatr Polski“, zarówno pod względem technicznym (wprowadził scenę obrotową i wzorowe oświetlenia), jak i pod względem poziomu gry aktorów. Radość z uzyskania tak doniosłej placówki artystycznej nie trwała długo. W półtora roku po powstaniu teatru, na początku wojny światowej, władze rosyjskie wysiedlają z Polski dra Szyfmana, jako obywatela kraju wrogości, Austrii. Dr. Szyfman zostaje zesłany w głąb Rosji, skąd wy-

dostaje się dopiero w r. 1918. Kierownictwo Teatru Polskiego zrazu przechodzi w ręce Związku Artystów, a następnie jednego dyrektora. Teatr, który za czasów Dr. Szyfmana święcił triumfy przez wystawianie sztuk tego typu, co „Cezar“ Szekspira i „Pygmaljon“ Shaw'a, straciwszy kierownictwo duchowe Dr. Szyfmana, przestał być teatrem porywającym publiczność, jak to było w początkach jego istnienia. Nowy okres dla Teatru Polskiego rozpoczyna się z dniem powrotu Dr. Szyfmana i otwarciem nowego sezonu w r. 1918. Dr. Szyfman rozpoczyna działalność pełną świeżej odwagi i jak najlepszych nadziei, których bodźcem było uzyskanie niepodległości. Ale i tym razem po kilku latach następuje przełom, gdy wojna z bolszewikami w r. 1920 znów na kilka miesięcy przerywa pracę sceniczną Teatru Polskiego. Zato po tym okresie przymusowej bezczynności następują wielkie triumfy artystyczne teatru. Więc przedewszystkiem wystawienie „Nieboskiej komedji“ Krasińskiego, która dotąd uważana była za utwór nie sceniczny. Po Teatrze Polskim wspaniały utwór inscenizowany był w Paryżu i w Moskwie. Do triumfów scenicznych Teatru Polskiego w tej niedalekiej przeszłości zaliczyć należy wystawienie Rostworowskiego „Miłosierdzia“ i „Zmartwychwstania“, najciekawsze premjery na deskach Teatru

Polskiego w ciągu ostatnich lat.

Polska terazniejsza zna tylko teatry miejskie i prywatne. Brak tutaj zupełnie teatrów państwowych, o których założeniu poważnie się w gronie znawców mówi. Z artykułem, popierającym założenie teatru państwowego, wystąpił krytyk Dr. Władysław Zawistowski na łamach „Pamiętnika Warszawskiego“, kwartalnika, wychodzącego od r. 1929, pod redakcją Wacława Berenta.

Z dawnego teatru Rozmaitości powstał Teatr Narodowy, będący w rękach magistratu, pod zarządem dyrektora i intendenta magistrackiego. Z innych teatrów miejskich Warszawy wymienimy tutaj: Teatr Wielki, w którym mieści się opera, i teatr komedji „Teatr w Saskim Ogrodzie“. Artystyczne teatry miniatur i wartościowe kabarety Warszawy, to: „Qui pro Quo“ i „Morskie Oko“. Przy operze jest wielka trupa baletowa. Oprócz tego w r. 1929 powstał samodzielny teatr robotniczy „Ateneum“, pod dyktando p. Strońskiej.

Do dr. Szyfmana, poza Teatrem Polskim, należy jeszcze Teatr Mały.

Tylko cztery z tych teatrów, a mianowicie „Narodowy“, „Polski“, „Ateneum“ i „Mały“, uważać możemy za teatry artystyczne, gdy „Teatr Letni“ np. posiada repertuar aż nadto lekki i pusty.

W historii teatru polskiego wybitną rolę odegrali artyści tej miary, co tragiczny Królikowski, komik Zółkowski, międzynarodowej sławy artystka Helena Modrzejewska. W dzisiejszych teatrach warszawskich są wybitni artyści, którzy niewątpliwie przejdą do

historji jako jednostki o niepospolitym talencie.

Naogół należy podkreślić, że teatry polskie idąc śladami najmniej twórczego z teatrów europejskich, teatru francuskiego, hołdują realizmowi i nie okazują żadnego dążenia do postępu. Na szczęście, twórczość polskich pisarzy scenicznych dąży do ciągłych inowacji i postępu, wyprzedzając w ten sposób teatr.

Łosem polskich dramaturgów — i właśnie najgenialniejszych — było to, iż tworzyli oni nietylko dla swych współczesnych, ale dla bliższych lub dalszych pokoleń przyszłych. Tak aż do końca zeszłego wieku panowała opinia, iż utwory dramatyczne genialnych romantyków Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego nie nadają się na scenę — i dopiero w pierwszym dziesięcioleciu bieżącego stulecia przesąd ten obalono. Prawie tenże los spotkał po Słowackim genialnego Stanisława Wyspiańskiego, malarza, pisarza i reżysera w jednej osobie, którego pierwszy utwór dramatyczny, jak zresztą cała późniejsza twórczość dramatyczna, została przyjęta z ironicznym uśmiechem, mimo, że najświetniejsze czasy jego twórczości przypadły na te lata (1900—1907), w których Słowacki ostatecznie został uznany jako pisarz sceniczny. I dziś jeszcze nie spotkał się Wyspiański (który umarł w r. 1907) z zupełnym zrozumieniem i należytem uznaniem. Jego znany dramat „Wesele“ zasługuje na poważne zainteresowanie nawet na naszej scenie.

(C. d. n.).

Kronika pedagogiczna.

PROJEKT FUNDUSZU TURYSTYCZNEGO.

Ministerstwo Robót Publicznych opracowało projekt ustawy o funduszu turystycznym, celem wniesienia go do Sejmu na sesję jesienią. Projekt przewiduje m. in. tworzenie miejscowych i wojewódzkich związków popierania turystyki, których materialną podstawą mają być świadczenia obowiązkowe na rzecz turystyki, uiszczane przez osoby i przedsiębiorstwa, zainteresowane finansowo w rozwoju ruchu turystycznego. Mają być więc pobierane opłaty od hoteli, dodatki do biletów peronowych oraz opłata od paszportów w kwocie 5 zł. od paszportu zwyczajnego i 1 zł. od paszportu ulgowego.

KARY ADMINISTRACYJNE ZA NIEPRZESTRZEGANIE POWSZECHNEGO OBOWIAZKU SZKOLNEGO.

Ministerstwo W. R. i O. P. opracowuje obecnie nowelę ustawy o powszechnym obowiązku szkolnym. Projektowane jest, aby za przewinienia, dotyczące powszechnego obowiązku szkolnego, wymierzane były kary w trybie administracyjnym. Podobnie w drodze ustawodawczej uregulowana ma być jednolite dla całego Państwa kwestja, dokąd mają wpływać grzywny szkolne, wzgl. jaki fundusz ma być z nich utworzony.

NA KOLONJACH W CAŁYM KRAJU ROZMIESZCZONE ZOSTAŁY DZIECI Z ZAGRANICY.

Centralny Komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich, ustalił już rozmieszczenie na kolonjach dzieci, przybywających z zagranicy w ciągu lipca. W porozumieniu z powiatowymi komitetami kolonijnymi na terenie Województwa warszawskiego rozmieszczonych zostanie na kolonjach 343 dzieci, w Woj. poznańskim 1.156, śląskim 1.570, lubelskim 635, kieleckim 413, łódzkim 286, białostockim 270, lwowskim 405, tarnopolskim 125, stanisławowskim 200, krakowskim 675, pomorskim 445.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Okręgu Lwowskiego podaje do wiadomości zainteresowanych kolegów oraz Ognisk, że kursu lustratorsko-organizacyjnego w bieżącym roku w Skolem nie będzie.

KURS ORGANIZACYJNO-LUSTRATORSKI W BRODACH.

Zarząd Główny Z. N. P. urzędują w mieście sierpniu (od 9 do 26) rb. kurs organizacyjno-lustratorski w Brodach (Ferma związkowa).

Wykładów razem z dyskusjami 75 godzin oraz dwudniowa wycieczka do Zakopanego.

Kandydatów na kurs zgłaszają Zarządy Okręgów do Zarządu Głównego.

Mieszkanie i wyżywienie wspólne — internat.

Zgłoszenia kandydatów, nadsyłane przez Zarządy Oddziałów powiatowych, będą brane pod uwagę. Pierwszeństwo jednak będą mieli kandydaci Zarządów Okręgowych.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE W CZECHOSŁOWACJI.

W r. 1930/31 funkcjonowało w Czechosłowacji 14.900 szkół powszechnych z 41.255 klasami, 40.949 nauczycielami (kami) i 1.721.615 uczniami. W tej liczbie było 10.144 szkół z językiem wykładowym czeskim, 3.309 szkół niemieckich, 514 — ruskich, 835 — węgierskich, 90 — polskich, 4 — rumuńskie i 4 — hebrajskie.

SZKOLNICTWO POLSKIE W WIEDNIU.

Z końcem czerwca odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w prywatnej szkole polskiej, utrzymywanej przez Towarzystwo Opieki nad szkolnictwem polskim w Wiedniu. Po przemówieniu konsula generalnego R. P. Tomasza Morawskiego i prezesa Towarzystwa „Opieki” dr. B. Tennenbauma odśpiewały dzieci szkolne pod kierunkiem pani Hoenlowy szereg pieśni polskich i odegrały sztukę „Cztery pory roku w naszej szkółce”. Sprawozdanie z działalności szkoły złożył nauczyciel p. Kędziora, poczem konsul gener. Morawski rozdał dzieciom nagrody.

Dnia 1 lipca wyjechało 60 dzieci polskich z Wiednia na kolonie wakacyjne do Woje-

wództwa Krakowskiego. Wyjazd umożliwiony został dzięki pomocy „Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej zagranicą”.

Wraz z dziećmi wyjechało 5 kandydatek z założonego niedawno „Związku młodzieży polskiej w Austrii” na kurs instruktorski wychowania fizycznego, urządzony staraniem Rady organizacyjnej Polaków zagranicą. Na dworcu pożegnał dzieci polskie konsul gen. Tomasz Morawski, konsułowka p. Neumanowa, prezes „Opieki” dr. Tennenbaum i przedstawiciele kolonii polskiej.

KURSY WAKACYJNE W KARTUZACH.

Staraniem Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego między 4 a 25 sierpnia br. odbędą się 2—3 tygodniowe wakacyjne kursy letnie w Kartuzach pod kierunkiem nauczyciela Waldorfschule w Stuttgarcie Karola Edgę. Równocześnie pod kierunkiem tegoż pedagoga odbędzie się kurs botaniki. Wykłady prowadzone w języku niemieckim, będą tłumaczone na język polski. Opłata za kurs wynosić będzie 20 zł. Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Koło Warszawskie Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego ul. Boduena 4 m. 1. Codziennie od 5—8.

Dodać należy, że staraniem tegoż towarzystwa odbyły się w październiku ub. r. wykłady pedagogiczne dr. Englert Fay'a z Zurichu, kierownika tamtejszej szkoły im. Rudolfa Steinera, które cieszyły się wielką frekwencją.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

Firm. II. 215/31. C. VI. 578. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” wpisano: Dzień wpisu: 16 lutego 1931. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 r. L. 58 Dz. p. p. oparta na kontrakcie spółki z dnia 22 stycznia 1931 L. Rep. 36107. Brzmienie firmy: Krakowska Cynkownia „Herald” Spółka z ogr. odp. Siedziba: Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa: cynkowanie blachy i innych wyrobów blaszanych sposobem przemysłowym oraz ich sprzedaż. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. — wpłacony w całości. Zarząd spółki składa się z trzech zawiadowców. Zawiadowcami Spółki ustanowiono Jakóba Stoegera, zamieszkałego w Krakowie ul. Pańska 11. Izraela Kohna zam. w Krakowie ul. Wąska 12 i Samuela Wallersteina zam. w Krakowie ul. Zielona 12. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą, wydrukowaną lub wypisaną nazwą firmy położy swe podpisy dwaj zawiadowcy, względnie jeden z zawiadowców z prokurentem łącznie. Czas trwania spółki — nieograniczony. Rok obrachunkowy — kalendarzowy. Przepisy dotyczące likwidacji zgodne z ustawą. Wpisano na podstawie podania z 12 lutego 1931. kontraktu spółki z dnia 22 stycznia 1931 r. L. Rep. 36107 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 22 stycznia 1931 L. Rep. 36108. 5541

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy. Kraków, dnia 14 lutego 1931.

Firm. II. 501/31. A. V. 219. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” wpisano: Dzień wpisu: 12 maja 1931. Brzmienie firmy: I. Gartenberg — fabryka bielizny „Ega” i agencja handlowa ze składem konsygnacyjnym w Krakowie. Siedziba: Kraków ul. Szewska 4. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwórnia i sprzedaż bielizny oraz agencja handlowa różnych firm handlowych z utrzymaniem składu konsygnacyjnego tychże. Posiadacz firmy Esriel Gartenberg, kupiec w Krakowie ul. Szewska 4, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią, wydrukowaną lub wypisaną brzmieniem firmy umieści swój podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 9 kwietnia 1931 r. 5539

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy. Kraków, dnia 7 maja 1931

Firm. II. 681/31. B. II. 210. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie: „Spółka Akcyjna Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej w Krakowie” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 22 maja 1931. Członek Rady Nadzorczej Władysław Turski zmarł. W jego miejsce członkiem Rady Nadzorczej wybrano dra Augusta Chana w Krakowie ul. Halicka 1. 16. Wpisano na podstawie podania z dnia 9 maja 1931 oraz protokołu posiedzenia Rady Nadzorczej z dnia 31 marca 1931 r. 5538

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy. Kraków, dnia 12 maja 1931.

Firm. II. 115/31. Rg. A. II. 46. Wpisano do rejestru dla firm spółkowych Siedziba firmy Kołomyja. Brzmienie: Bracia Drucker handel towarów mieszanych. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów mieszanych i artykułów żywności. Forma spółki jawna spółka handlowa od 1 stycznia 1931. Spółnicy: Ojzjasz i Leon Drucker w Kołomyji. Uprawnienie do zastępstwa. Każdy ze spółników. Podpis. Pod napisaną, wyciśniętą lub wydrukowaną firmą każdy ze spółników umieści swój podpis. Data wpisu 4 kwietnia 1931. 5528

Sąd okręgowy. Kołomyja, 3 kwietnia 1931.

Firm. II. 489/31. B. I. 80. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie: Polski Bank Przemysłowy Spółka Akcyjna w Warszawie, Oddział w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 kwietnia 1931. Wyrokiem Sądu okręgowego w Warszawie z dnia 27 marca 1931 Nr. 28/31 udzielono Polskiemu Bankowi Przemysłowemu S. A. w Warszawie i Oddziałom w Łodzi, Lwowie,

Krakowie, Drohobyczu, Stryju, Krośnie, Gorlicach, Borysławiu, oraz w Gdyni — odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, tj. do 27 czerwca 1931. Sędzią — komisarzem mianowano sędziego handlowego Maksymiljana Wirła, zaś nadzorcami sądowymi Karola Rybińskiego, zamieszkałego w Warszawie ul. Daniłowiczowska Nr. 18 i Witolda Szulborskiego, adwokata zamieszkałego w Warszawie ul. Grójecka Nr. 43. Upoważniono Rudolfa Soewy'ego, kierownika Oddziału Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie i Stanisława Nowakowskiego, obu zamieszkałych w Krakowie ul. Szewska 1, do wykonywania poszczególnych czynności niezbędnych dla prowadzenia miejscowego Oddziału Banku, w szczególności do zawierania wszelkiego rodzaju operacji komisowych, inkasowych, przekazowych do wynajmowania sefów, do wypłacania sum należnych, a wynikających ze zobowiązań powstałych po dniu 27 marca 1931, jakoteż zobowiązań z tytułu nieobjętych odroczeniem wypłat, a wymienionych w art. 19 rozp. Prez. Rzplitej z 23/XII. 1927 o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3 z 1928 poz. 20) bez prawa zaciągania innych zobowiązań, bez uzyskania poprzedniego zezwolenia nadzorców, jakoteż bez prawa zawierania układów z wierzycielami, bez takiegoż uprzedniego zezwolenia. Wpisano na podstawie podania z dnia 7 kwietnia 1931, wyrok Sądu okręgowego w Warszawie z dnia 27 marca 1931, oraz decyzji Sądu okręgowego w Warszawie z dnia 28 marca 1931. 5549

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy. Kraków, dnia 9 kwietnia 1931.

Firm. II. 765/30. C. VI. 285. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C” przy firmie „Przedsiębiorstwo budowlane inżynier Zygmunta Fedorski, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 sierpnia 1930 r. Spółka powyższa została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami ustanowiono dotychczasowych zawiadowców inżyniera Zygmunta Fedorskiego, inżyniera Ludwika Munka i Artura Eibenschütz. Wpisano na podstawie ts. uchwały z 24 VII. 1930 r. t. j. w powziętej na wniosek Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 15 VII. 1930 r. Hw. 4195/30.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy. Kraków, dnia 16 sierpnia 1930. 5546

Firm. II. 239/31. A. V. 207. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” wpisano: Dzień wpisu: 20 lutego 1931. Brzmienie firmy: „Sim Weinfeld”. Siedziba: Kraków ul. Dietla 44 I. p. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie handlu wyrobami towarów jedwabnych i modnych. Posiadaczami firmy są: Saul Weinfeld zamieszkały we Wiedniu XIX. Hauptstrasse 1. 39 i Mojżesz Natan Weinfeld, kupiec w Krakowie ul. Bożego Ciała 1. 10. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanym ręką lub wyciśniętą pieczęcią spółnicy Saul Weinfeld i Mojżesz Natan Weinfeld każdy z osobną wypiszą swoje nazwisko i pierwszą literę swego imienia. Wpisano na podstawie podania z dnia 16 lutego 1931. 5543

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy. Kraków, dnia 17 lutego 1931.

LICYTACJE.

E. XVI. 1685/27. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie odbędzie się dnia 30 września 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. XVI, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa: gm. m. Lwowa, lwh. 962/IV, oznaczenie realności: dom dwupiętrowy czynszowy we Lwowie, ul. Sakramentek L. 24. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 171.230 zł., najniższa oferta 85.615 zł. — 963/IV. dwupiętrowy dom czynszowy we Lwowie, ul. Sakramentek L. 26, 172.884 zł., 86.442 zł. Do realności 962/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, kosze, piecyki i t. p., ocenione na 4.451 zł., opisane bliżej w protokole oce-

niania; do realności lwh. 963/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa takie same przynależności, ocenione na 3.960 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5495/3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 20 maja 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 16822/31. Sąd Apelacyjny ogłasza, że dr. Wawrzyniec Typpowicz, mianowany restryktem Ministerstwa Sprawiedliwości z 26 maja 1931 L. II. O. 8772/31 notariuszem w Przemyślu, złożył dnia 3 lipca 1931 przysięgę służbową i może swój urząd objąć. 5559

Lwów, 4 lipca 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 46/30/17. Postępowanie ugodowe Netti Willner w Rymanowie zostało ukończone. Ugoda sądowo zatwierdzono. 5550

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.

Sanok, dnia 4 lutego 1931.

Sa 6/31. Ogłoszenie. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Ferdynanda Paulo właściciela księgarni T. S. L. w Stryju audjencję ugodową na dzień 26 czerwca 1931 wyznaczoną odroczone na dzień 8 lipca 1931 godzina 10 biuro 23 Sądu okręgowego w Stryju. 5551

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 26 czerwca 1931.

Sa I. 43/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Jana Marka z Zawoju Nd. 530 otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Benedykta Kasprzyka Naczelnika Sądu grodzkiego w Makowie a zarządcą ugodowym p. dra Stanisława Niklewicza adwokata w Makowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 23 lipca 1931 w Sądzie grodzkim w Makowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Makowie biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 28 lipca 1931 o godz. 10. 5553

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 24 czerwca 1931.

Sa I. 45/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Józefa Löblowitza kupca w Ujsołach otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Izidora Groeckiego Naczelnika Sądu grodzkiego w Miłowie a zarządcą ugodowym p. dra Jakóba Klara adwokata w Miłowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 26 lipca 1931 w Sądzie grodzkim w Miłowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Miłowie biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 28 lipca 1931 godzina 10. 5554

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 24 czerwca 1931.

Sa I. 44/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Wacława Horaka właściciela drogerii w Makowie otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Benedykta Kasprzyka Naczelnika Sądu grodzkiego w Makowie, a zarządcą ugodowym p. dra Artura Edelsteina adwokata w Makowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 24 lipca 1931 w Sądzie grodzkim w Makowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Makowie biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 30 lipca 1931 godz. 10. 5555

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 20 czerwca 1931.

I. Sa 97/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mieczysława Romana, introligatora w Krakowie, Filipa 13. Komisarz ugodowy sędziego Sądu okręgowego Jaworski. Zarządcą ugodowy Dr. Rudolf Güntner, adw. w Krakowie, Krupnicza 7. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55. 7 lipca 1931 r. o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 lipca 1931. 5551

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 5 czerwca 1931.

Sa 62/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Maurycego Weissberga i Bernarda Weissberga, kupców w Krakowie, ul. Starowiślna 10. Komisarz ugodowy Sędzia Sądu okręgowego Roman Łuczko. Zarządcą ugodowy Dr. Abraham Himmelblau, adwokat w Krakowie, Florjańska 55. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 5 maja 1931 o godz. 9.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 kwietnia 1931. 5533

Sąd okręgowy, Wydział I.

Kraków, dnia 2 kwietnia 1931.

S. 15/31/2. Otwarcie konkursu do majątku Firmy S. A. Trzebinia fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewania żelaza i metali w Krakowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz konkursowy sędzia Sądu okręgowego Jaworski. Zarządcą macy Dr. Artur Lustgarten, adwokat w Krakowie, ul. Sienna 2. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyższym wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 9 czerwca 1931 o godz. 11.30 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 sierpnia 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 10 września 1931 o godz. 10 rano. 5534

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 27 maja 1931.

I. Sa 211/30/132. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnicki: Spółka akc. „Trzebinia”, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych, odlewania żelaza i metali w Krakowie, wpisanej do rejestru handlowego pod powyższą firmą jest zastanowione. 5535

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Kraków, dnia 12 maja 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 24/31/7. Edykt. Franciszek Cudak syn Wawrzynca i Marianny Sochacz urodzony dnia 30 sierpnia 1896 w Tokarni i tam zamieszkały w czasie wojny światowej dostał się do niewoli jako żołnierz 58 pp. b. armji austr. dnia 12 lipca 1916 na froncie rosyjskim między Buczaczem o Stanisławowem i w czasie transportu został ranny od granatu i od tego czasu zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5556

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 26 czerwca 1931.

T. I. 32/31/5. Edykt. Szymon Gałuszka nieślubny syn Moniki Gałuszka urodzony dnia 2 kwietnia 1888 w Tarnawie dolnej i tam ostatnio zamieszkały wyemigrował na wiosnę 1920 roku za zarobkiem do Francji skąd wkrótce raz napisał i od tego czasu zaginął bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5557

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 16 czerwca 1931.

T. 30/31. Nykoła Łysenko syn Iwana i Marii ur. 9 grudnia 1896 w Lubieńcach, rel. gr. kat. w r. 1918 wstąpił do armji ukraińskiej, wyjechał ze Stryja i jako żołnierz ukraiński miał zginąć pod Gródkiem Jagiellońskim. Wiadomości o nim udzielić należy adw. dr. Kałuskiemu lub tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 5552

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 11 kwietnia 1931.

T. 106/30. Jan Poliszczuk syn Mikołaja i Marii urodzony dnia 6 lipca 1896 w Pleśnianach powiat Zborów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dolnickiego w Złoczowie. 5558

Sąd okręgowy, Wydział I.

Złoczów, 27 maja 1930.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransm. sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.10: Transm. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Transm. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Audycja dla najmłodszych, w opr. p. Arct-Jampolskiej. — 15.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.45: Transm. z Warszawy. Komunikat harcerski. — 16.00: Transm. z Warszawy. Program dla dzieci najmłodszych: 1) Opowiadanie J. Krzemińskiego p. t. „Krzysia pierwszy raz na morzu”. — Transmisja z Wilna. Opowiadanie E. Minkiewiczówny p. t. „Przygoda Amelki”. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.45: Transm. z Warszawy. Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków. — 16.50: Transm. z Warszawy. „Radio na wsi”, wygł. red. Jan Piotrowski. — 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: Anegdota podhalańskie, w opracowaniu i recytacji p. Karola Mirka. — 17.35: Transm. z Warszawy. Odczyt. — 18.00: Transm. z Warszawy. Muzyka lekka, w wyk. orkiestry Kazimierza Hilla. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: „O rzymskiej ulicy”, wygł. prof. J. B. Liwoczyński. — 19.40: Transm. z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencje bieżące omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.55: Transm. z Warszawy. Urz. Komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 20.00: Transm. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.10: Transm. z Warszawy. Komunikat 1-szy sportowy. — 20.15: Transm.

z Warszawy. Pogadanka muzyczna p. t. „Radio w życiu Ameryki”, wygł. dr. Alicja Simonówna. — 20.30: Transm. z Warszawy. Koncert kameralny, w wyk. Warszawskiego Kwartetu Smyczkowego (1-sze skrzypce Józef Kamiński, 2-gie skrz. Mieczysław Truszczyński, altówka Jan Gronowski, wiolonczela Marian Neuteich), Marja Trąpczyńska (śpiew) i Ludwik Urstein (akomp.). — 22.15: Transm. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — 22.20: Transm. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30—24.00: Transm. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego. (6 lipca 1831 r.).

Zbiegało się u nas coraz więcej wiadomości, że właściwym celem marszu głównej armji rosyjskiej jest Płock, a tem samem przeprawa przez Wisłę. W końcu otrzymano wiadomość, że Płock został popołudniu zajęty przez sećnię kozaków.

Na Podlasiu, gdzie miano wszcząć akcję przeciwko Rüdigerowi, gen. Ramorino przeprawił się przez Wisłę pod Potyczką i następnego dnia dotarł do Garwolina. Jednocześnie działający na Podlasiu gen. Gołowin wysłał swą kawalerję, celem zajęcia Kałuszyna. Dotarła jednak w jego okolice tylko część kawalerji rosyjskiej, a to dzięki kawalerji polskiej, która skutecznie zagroziła drogę.

Na litewskim teatrze wojny, powodując się bardzo ciężką sytuacją, Giełgud pozwolił, by oficerowie na czele dowolnie wybranych oddziałów, przedzierali się na własną rękę do Królestwa. Z pozwolenia tego skorzystało tylko dwóch oficerów, którzy mimo wielu przeciwności, przedostali się do Królestwa. Obaj w nagrodę otrzymali Złoty Krzyż wojskowy, część zaś żołnierzy Srebrne Krzyże.

za 100 kg. loco wagon		Złotych	
Lwów		od	do
pszenica dworska ex 1930	...	27.50	28.00
pszenica zbiorowa	...	26.00	26.50
żyto jednol. ex 1930	...	26.50	26.75
żyto zbiorowe	...	26.00	26.25
jęczmień przemysłowy	...	25.75	26.25
owies małopolski ex 1930	...	31.00	31.50
mąka pszenna 65%	...	47.00	48.00
mąka żytnia typ urzędowy	...	42.50	43.50
otręby pszenne	...	12.00	12.50
otręby żytnie	...	13.00	13.50
kasza jęczmienna	...	39.00	41.00
kasza jaglana	...	57.00	59.00
pecał	...	40.00	42.00
proso krajowe	...	30.00	31.00
makuchy lniane	...	250.00	260.00
konieczyna czerw. natur.	...	125.00	135.00
mak niebieski	...	100.00	110.00

GIEŁDA WIEDENSKA. Wiedeń, 6 lipca 1931			
Renta majowa 0.51.00	Silesia	20.00	
Renta lutowa 0.53.00	Alpiny	15.75	
Dunaj S. Adria 93.40	Berg u. Hüt.	516.00	
Bankverein 16.00	Kompas	12.25	
Poldi Hütten 85.75	Unionbank	3.30	
Länderbank 20.75	Bodenkredit	94.00	
Rima 45.20	Kreditanstalt	22.75	
Skoda 261.00	Austr. kel. p.	38.05	
Hipoteczny 42.00	Goleszów	238.00	
Kolej półn. 14.60	Browary	89.50	
Cement 43.50	Prager Eisen	569.00	
Zieleniewski 14.10	Siersza	12.75	
Apollo 114.00	Nafta	28.50	
Fanto 115.00	Rakozawa	50.00	
Karpaty 1.45	Bank Malop.	30.00	
Galicia 19.75	Schodnica	10.00	

A K C J E.			
Berlin 168.49	N. Jork	709.95	
Budapeszt 123.81	Paryż	27.80.50	
Bukareszt 4.22.08	Praga	21.02.75	
Kopenhaga 190.20	Warszawa	79.79.75	
Londyn 34.56.08	Zurych	137.60.00	
Mediolan 37.20	Czerniowce	43.50	

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa 7 lipca 1931			
4% pożyczka inwestycyjna	85.50		
5% pożyczka dolarowa	82.25		
5% pożyczka konwersyjna	46.00		
3% pożyczka budowlana	38.50		
5% pożyczka kolejowa 1920 r.	46.75		
6% pożyczka dolarowa 1920	75.50		
7% pożyczka stabilizacyjna	80.00		
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94.00		
8% listy zastawne Banku Rolnego	94.00		
8% obligacje Banku Gosp. Kraj.	94.00		
10% pożyczka kolejowa stabilizac.	104.00		
Dolary St. Zj. 9.00	Bukareszt	155.70	
Belgia 124.65.00	Franki fr.	34.91.00	
Holandja 359.25.00	Sztokholm	238.95.00	
Londyn 43.43.50	Gdańsk (of.)	173.50.00	
Nowy Jork 8.92.02	Kopenhaga	238.85.00	
Paryż 34.96.00	Praga	26.44.50	
Szwajcaria 173.03.00	Wiedeń	125.45.00	
Włochy 46.75.00	Berlin	211.87.00	

GIEŁDA WARSZAWSKA. Warszawa, 7 lipca 1931			
Bank Dysk.	108.00	Modrzejów	5.50

Bank Handl.	108.00	Ostrowiec B.	37.50
Bank Kredyt.	110.00	Sole potas.	90.00
B. Zw. Sp. Zar.	60.00	Starachowice	9.00
Polsk.	56.00	Częstecice	28.00
Bank Polski	118.00	Syndykat roln.	10.00
Dąbrowa	42.50	Zieleniewski	30.50
Siła i światło	40.10	Zawiercie	38.00
Spisak	80.00	Haberbusch	90.00
Cukier	25.00	Borkowski	3.00
Norb.	20.50	Klucze	0.00
Cegielski	40.25	Siersza	29.50
Lilpop Ran	17.00	Rudzi	12.00
Bank Zach.	64.00	Spirytus	22.00
Firlej	14.50	Wysoka	135.00
Węgiel	20.00	Bank Malop.	27.00

WEZWANIE!!!

W każdej miejscowości urządzimy oddział. W tym celu poszukujemy odpowiedzialnej zaufanej osoby (zawód **KIEROWNIKA (czkę)** obojętny) jako **Miesięczny dochód 150 do 200 dolarów.** Zgłoszenia w języku niemieckim lub francuskim do The Novelty Company, Valkenburg Lb., Holland. 5499.



**NIEMIŁA WÓŃ
RAK NOGIPACH**

USUWA
ZNANY I NIEZASTĄPIONY
OD 1/2 WIEKU

SUDORYN

FABRYKA CHEM. FARMACEUT. „APKOWALSKI” WARSZAWA.

UWAGA! WYSTĘPIĆ SIĘ NA LEKARSTWO
O PODOBNYM BRZMIENIU: OPAKOWANIE

FACHOWIEC OGŁOSZENIOWY

poszukiwany, jako kierownik, nowo-
tworzącego się oddziału, poważnego,
warszawskiego biura ogłoszeń, we Lwo-
wie. Wyczerpujące oferty z referencjami
składać prosimy do administracji
— „GAZETY LWOWSKIEJ” —
sub. „Słogan”.

POSZUKUJĘ maszyny do pisania „Remington” portable albo „Underwood” w dobrym stanie z drugiej ręki. Oferty z podaniem ceny do Administracji „Gazety Lwowskiej” pod St. L.

ZGUBIONE DOKUMENTY.
AŁEYSKIEWICZ MIKOŁAJ unieważnia świadectwo maturale, wydane w 1914 r. w Akad. gimn. we Lwowie. 5494-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację, wydaną przez Kuratorium Lwowskie na nazwisko Helena Kuryłowiczówna nr. 551/29.

ARTUR MILLS.

Apaszka.

POWIEŚĆ.
Przekład autoryzowany z angielskiego.

Iwonka obawiała się podstępu z taksówką. Ostrzegła przeto Henryka, aby pod żadnym pozorem nie wsiadał z wazonem do zwyczajnej taksówki.

— Weź hotelowe auto i każ szoferowi jechać głównymi bulwarami.

Henryk przyrzekł, że posłucha jej rady, choć te ostrożności wydały mu się zbyt czułe. Pont Le Bec przewidywał zdradliwe informacje Iwonki i dlatego zrezygnował ze skonfiskowania wazonu w trakcie przewożenia do banku. Przypuszczał jednak, że wazon zostanie przewieziony i musiał się śpieszyć.

Henryk i Iwonka wstali od stołu parę minut po drugiej. Umówili się, że on uda się do hotelu po wazon, wróci z powrotem hotelowym autem, zabierze ją i razem odwieżą wazon do banku. Ale ten ostrożny plan miał tę wadę, że dał Henrykowi poczucie bezpieczeństwa co do jazdy do hotelu. Nie myślał wogóle, aby mu mogło co grozić w drodze w tamtą stronę.

Wziął pierwszą lepszą taksówkę, czekającą przed restauracją — jedną z nowej serii niebieskich — oparł się wygodnie w siedzeniu i zapalił cygaro. Nagle usłyszał zgrzytnięcie hamulców i spostrzegł, że maszyna stanęła. Wyrzwał oknem.

Znajdowali się w wąskiej, bocznej uliczce. Mogło to być coś podejrzanego. Ale przyczyna zatrzymania była bynajmniej nie podejrzana. Z boku jeźdźni leżał na bruku mnich w brązowym habicie, przepasanym białym sznurem, i sięgał z jękiem do obojczyka.

— Coś ty zrobił? — krzyknął Henryk do szofera.

— Chciał przejść przez ulicę i potrącić go. Ale nie miał się takiego nie stało. — Szofer wyskoczył z taksówki i pochylił się nad rannym.

Henryk również wysiadł. Mnich dźwignął się z trudem na nogi.

— Nic mi się nie stało, synu. Możesz jechać w pokoju.

Żadnych wyrzutów, żadnej nagan. Łagodność tego człowieka była po prostu zawstydzająca.

Henryk podtrzymał go ramieniem.

— Przepraszam, bardzo przepraszam — pozwoli ojciec podwieźć się?

— Dzięki za dobre słowo. Idę do Notre Dame, a to wam pewnie nie byłoby po drodze.

— O, cóż znowu! Niech ojciec siada.

Henryk pomógł mnichowi wsiąść i kazał jechać do Notre Dame.

Mnich, oparty o siedzenie, trzymał się za ramię. Henryk przypuszczał, że musiał być bardziej wstrząśnięty, niż się przyznał. Szoferzy paryscy są oburzająco nieostrożni. Osiół znów dodał gazu i gwał jak szalony. Henryk wychylił się z okna, aby mu powiedzieć, żeby uważał. Cofając głowę, doznał wrażenia, że uderzył się z całej siły o framugę. Poczul ostry ból i stracił przytomność.

Iwonka czekała w restauracji. Upłynęło pół godziny — trzy kwadranse. Powinien już być z powrotem. Nie miała ochoty iść do hotelu, żeby się z nim nie minąć. Po namyśle zawołała chłopca i kazała mu zatelefonować do hotelu z zapytaniem, czy

Henryk jest u siebie, albo czy był i czy wyszedł.

Odpowiedziano, że pan Rolyat opuścił hotel o jedenastej i dotąd nie wrócił. Upłynęło trzy kwadranse, a przecież odległość do hotelu mogła wynosić najwyżej dziesięć minut jazdy autem.

Iwonka nie potrzebowała zgadywać, co się stało. Zrozumiała momentalnie, że Pont Le Bec i Levarde przystąpili do dzieła. Bez chwili wahania zapłaciła za kawę, wybiegła na ulicę i wsiadła do taksówki. Podała adres hotelu Henryka i dodała:

— Jak najprędzej, całym gazem.

Przybywszy na miejsce, zwróciła się do dyrektora hotelu, który znał ją z widzenia, bo widział ich kiedyś razem w hallu. Naturalnie wziął ją za jego przyjaciółkę.

Iwonka opowiedziała mu w krótkich słowach historię wazonu. W jaki sposób ukradziono go w Anglii i w jaki sposób został odzyskany, oraz, gdzie się w tej chwili znajdował.

— Będą się starali zabrać go stąd. Ma pan podwójny klucz do pokoju pana Rolyata. Niech pan każe zabrać stamtąd jego bagaż i umieścić w bezpiecznym miejscu.

— Ale gdzie jest pan Rolyat?
(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kołumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanem nekrologii) 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.